Cena 5 zł

Głos Wielkopolski

CZYTELNIK

Rok V ABCD Poznań, sobota 8 października 1949 r. Nr 276 (1656)

Twórcza przyjaźń

W czasie potężnej manifestacji pokojowej 1 października na placu Wolności w Poznaniu, stutysięczna rzesza ludu pracującego skandowała obok słowa „Pokój" — dwa nazwiska: „Bierut" i „Stalin". Skandowała je wielokrotnie z jednakowym entuzjazmem i siłą, wznosząc okrzyki na cześć przyjaźni polsko-radzieckiej. W świecie dolara i funta daremnie byłoby szukać takiego stosunku między dwoma narodami, takiego sojuszu i przyjaźni. Nasza przyjaźń ze Związkiem Radzieckim nie wypływa przecie z jakiegoś chwilowego układu stosunków — ma ona o wiele głębsze korzenie niż przemijające interesy polityczne.

Dwukrotnie w ciągu lat 30 dzięki zbrojnemu wysiłkowi narodów radzieckich uzyskaliśmy wolność narodową. Żołnierze Armii Czerwonej zrosili swoją krwią naszą ziemię. Wystarczy przejść na cmentarze wojenne polskich miast i miasteczek, pójść na stoki poznańskiej Cytadeli, by zobaczyć, ilu żołnierzy Armii Czerwonej położyło życie we wspólnej walce obu narodów z niemieckim faszyzmem. Nasza przyjaźń zrodziła się z krwi, a taka przyjaźń nie przemija.

Wspólnie walczyliśmy — wspólnie pracujemy i pomagamy sobie. Nasze gospodarcze stosunki charakteryzują wzajemne korzyści. Podczas gdy USA przetrzymuje zapłacone dawno urządzenia huty nie dając pozwolenia na wywóz, Związek Radziecki dostarcza na kredyt instalacji giganta — huty, która będzie wytwarzała więcej stali niż cała nasza obecna produkcja. To są argumenty przyjaźni o wiele silniejsze od słów. Dowodzą one, że narodom radzieckim zależy na tym, by Polska była silna i samodzielna. Dlatego przecież tak twardo i nieustępliwie broni ZSRR zachodnich granic Polski, dlatego uzbroił odrodzoną, ludową armię.

Związek Radziecki jest państwem potężnym, czołowym przewodnikiem światowego obozu walki o pokój. Nasza przyjaźń jest więc również elementem obrony pokoju, którego wszyscy tak gorąco pragniemy. Wspólnie bronimy go na arenie międzynarodowej, demaskujemy podżegaczy i to zbliża nas jeszcze bardziej. Jesteśmy bowiem narodami walczącymi z wojną.

Kiedyś wiele nas dzieliło, bo byli ludzie starający się sztucznie przerzucić nienawiść Polaków do caratu na naród rosyjski. A jednak i w tych latach polscy rewolucjoniści — przywódcy polskich mas pracujących — wiedzieli, a swe przekonania przekuwali w czyn, że tylko wspólna walka z tyranią caratu zapewni obu narodom wolność.

I my dzisiaj wspólnie walczymy o utrwalenie naszej wolności. Korzystamy z doświadczeń Związku Radzieckiego w budowie socjalizmu. Utrwalamy zdobycze i reformy społeczne, stajemy się dzięki temu jednym z narodów przodujących w rozwoju społecznym.

O tym wszystkim musimy pamiętać w miesiącu, który poświęcony jest pogłębianiu twórczej przyjaźni polsko-radzieckiej.

Polska protestuje przeciw polityce ignorowania zobowiązań poczdamskich

Noty Rządu R. P. do USA, Anglii i Francji

WARSZAWA (PAP). Dnia 5. 10. 1949 r. kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych wiceminister prof. Stanisław Leszczycki wręczył ambasadorowi Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, ambasadorowi Francji i charge d'affaires Wielkiej Brytanii identyczne noty o następującej treści:

W związku z konsekwencjami, jakie powoduje dla sprawy powojennych Niemiec utworzenie separatystycznego rządu w zachodniej części Niemiec — mam zaszczyt w imieniu rządu Rzeczypospolitej Polskiej, reprezentującego naród sąsiadujący z Niemcami i żywotnie zainteresowany w sposobie uregulowania problemu Niemiec — oświadczyć, co następuje:

We wszystkich dotychczasowych oświadczeniach i w praktycznym swym postępowaniu, Rząd polski dawał wyraz stanowisku, że uważa umowę zawartą przez wielkie mocarstwa w Poczdamie za fundament, który umożliwia zbudowanie demokratycznych i pokojowych Niemiec. Uchwały przyjęte w Poczdamie wyrażały i zabezpieczały interesy wszystkich narodów, które ucierpiały wskutek agresji, a potem jarzma hitlerowskich Niemiec i walczyły z nimi. Uchwały poczdamskie były zarazem zbieżne i nierozerwalnie związane ze szczerym dążeniem narodów do zabezpieczenia trwałego pokoju. Stanowiły one jeden z podstawowych elementów powszechnego bezpieczeństwa, dzięki przyjęciu środków, mających zapobiec powtórzeniu się w przyszłości niemieckiej agresji, przez zniszczenie jej źródeł. U podstaw decyzji przyjętych w Poczdamie, legły wspólny wysiłek i współpraca Związku Radzieckiego — który wniósł największą daninę krwi i decydujący wkład do zwycięstwa — oraz Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych w walce z niemieckim faszyzmem.

Fundamentalnymi zasadami uchwał poczdamskich, na których Związek Radziecki, Wielka Brytania i Stany Zjednoczone, a następnie i Francja postanowiły oprzeć przebudowę Niemiec w demokratyczne i pokojowe państwo oraz likwidację skutków wojny z nimi, były:

1. **Zniszczenie źródeł potencjalnej agresji przez głęboką demokratyzację i demilitaryzację Niemiec.**
2. **Obowiązek traktowania Niemiec jako całości politycznej i ekonomicznej, przez co założone zostały podwaliny jedności Niemiec we wszystkich dziedzinach, łącznie z jednością niemieckich organów.**
3. **Obowiązek współpracy czterech mocarstw i pobierania wspólnych decyzji w uregulowaniu problemu Niemiec, co wyraziło się w powołaniu wspólnych organów dla sprawowania łącznie najwyższej władzy w Niemczech i przygotowania łącznie traktatu pokojowego.**

Okres, który upłynął od kapitulacji Niemiec hitlerowskich dowiódł, że po początkowym etapie współpracy, mocarstwa okupujące zachodnią część Niemiec przeszły do polityki ignorowania, a następnie naruszania swych zobowiązań, przyjętych w uchwałach poczdamskich, podrywając w ten sposób najistotniejsze zasady uregulowania problemu niemieckiego, zgodne z interesami bezpieczeństwa i pokoju.

Stworzenie Bizonii i odrębnego aparatu kontroli dla niej, wyłączenie okręgu Ruhry spod 4-stronnej kontroli i poddanie go faktycznej kontroli Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, przy równoczesnym strukturalnym włączeniu gospodarki tego okręgu w tzw. plan Marshalla, wprowadzenie separatystycznego systemu monetarnego na terenie 3 zachodnich stref oraz w zachodnich sektorach Berlina, a ostatnio wprowadzenie statutu okupacyjnego dla zachodniej części Niemiec, w miejsce traktatu po-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Marionetka Wall-Street ADENAUER żąda dla Niemiec kawałka - Australii...

SYDNEY (Telepress). Wystąpienie zachodnio-niemieckiego premiera, Adenauera, domagającego się powrotu do Niemiec byłej niemieckiej kolonii w północno-wschodniej Nowej Gwinei, obudziło burzę protestów na terenie całej Australii.

Ukazujący się w Sydney, organ australijskiej partii komunistycznej, „Tribune" pisze, co następuje: Australijski rząd i naród nie powinny zapominać, że odrodzenie agresywnego niemieckiego imperializmu zagraża ich interesom, podobnie jak i odrodzenie Japonii. Propozycja pastora Niemoellera, odbywającego obecnie podróż po Australii i uznanego za „agenta niemieckiego nacjonalizmu" wzbudziła falę protestów. Niemoeller podczas miłej pogawędki z premierem australijskim Chifley'em zaproponował osiedlenie się w Australii tysięcy Niemców.

Australijskie koła postępowe nie mogą zapomnieć że pastor Niemoeller niegdyś wychwalał nazizm, określając go, jako „ucieleśnienie boskiej miłości bliźniego". Koła te wskazują również na niebezpieczeństwo wykorzystania imigrantów przeciwko australijskim związkom zawodowym.

Żądanie, wysunięte przez amerykańską marionetkę, Adenauera, ujawniło australijskiej opinii publicznej rzeczywisty charakter amerykańskiego rządu i jego zamierzenia względem Australii.

Dnia 16 marca 1917 r. ukazało się w centralnym organie partii bolszewickiej „Prawda" następujące orędzie do narodu polskiego, uchwalone przez Piotrogrodzką Radę Delegatów Robotniczych i Żołnierzy — podpisane m. in. przez Stalina i Mołotowa.

„Do narodu polskiego! Carat, który sto lat dławił zarówno naród polski jak i rosyjski został obalony wspólnymi siłami proletariatu i wojska".

„Zawiadamiając naród polski o tym zwycięstwie wolności nad żandarmem wszechrosyjskim, Piotrogrodzka Rada Delegatów Robotniczych i Żołnierskich oświadcza, iż demokracja Rosji stoi na stanowisku uznania samookreślenia narodowo-politycznego narodów i proklamuje, że POLSKA MA PRAWO DO CAŁKOWITEJ NIEPODLEGŁOŚCI POD WZGLĘDEM PAŃSTWOWO-MIĘDZYNARODOWYM. Przesyłamy narodowi polskiemu swe bratnie pozdrowienia i życzymy mu powodzenia w walce o wprowadzenie w niepodległej Polsce ustroju demokratyczno-republikańskiego."

„Zabezpieczeniem naszej niepodległości i pokoju międzynarodowego, zabezpieczeniem naszych granic i obroną ich przed zakusami niemieckich wichrzycieli i ich popleczników — jest bratni sojusz i przyjaźń serdeczna naszego narodu z narodami wielkiego Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich oraz z krajami demokracji ludowej. Przyjaźń tę będziemy umacniać i strzec jej wiernie, gdyż w niej widzimy rękojmię naszego bezpieczeństwa i rozwoju."

Z orędzia Prezydenta Rzeczypospolitej Bolesława Bieruta do narodu polskiego w 5-lecie odrodzenia Polski.

Lwowskie pomniki Jana III, Fredry i K. Ujejskiego wracają do Polski

Szlachetna decyzja rządu USRR

KIJÓW. Konsulat Generalny R. P. w Kijowie zawiadomiony został przez ministerstwo spraw zagranicznych USRR, że rząd radzieckiej Ukrainy uwzględniając prośbę rządu R. P., powziął decyzję przekazania Polsce Ludowej trzech zabytkowych pomników polskich, znajdujących się we Lwowie — pomnika Jana III Sobieskiego, pomnika znakomitego komediopisarza A. Fredry oraz poety Kornela Ujejskiego. Ta szlachetna decyzja rządu USRR, to jeszcze jeden wyraz stalinowskiej polityki nierozerwalnej braterskiej przyjaźni, łączącej Związek Radziecki i Polskę Ludową.

Decyzja rządu USRR jest tym bardziej godna podkreślenia na tle antypolskiego postępowania imperialistów anglo-amerykańskich, którego wyrazem jest przywłaszczenie sobie przez władze kanadyjskie arrasów wawelskich nie zwróconych dotychczas Polsce, mimo wielokrotnych protestów społeczeństwa i Rządu polskiego.

Trzy wyżej wspomniane pomniki lwowskie są dobrze znane społeczeństwu naszemu zwłaszcza pomnik pogromcy Turków Jana III Sobieskiego. Pomnik autora „Zemsty" Aleksandra Fredry jest dziełem rzeźbiarza polskiego Leonarda Marconiego, autorem popiersia Ujejskiego jest znany rzeźbiarz polski Antoni Popiel.

W przededniu utworzenia wszechniemieckiego rządu RADA LUDOWA przekształca się w parlament

BERLIN (PAP). W wyniku narady, która odbyła się dnia 5 bm. w prezydium Niemieckiej Rady Ludowej, z udziałem przedstawicieli wszystkich partii bloku demokratycznego, postanowiono, urzeczywistniając zalecenia III Kongresu Ludowego, wezwać Niemiecką Radę Ludową do przekształcenia się w parlament ludowy — Volkskammer. Jak głosi wydany w tej sprawie komunikat, parlament ten, działając na podstawie konstytucji niemieckiej republiki demokratycznej, powoła pierwszy rząd republiki. Nadzwyczajne posiedzenie Niemieckiej Rady Ludowej zostało zwołane na godzinę 12 w piątek, dnia 7 bm. do Berlina.

Niemiecka Rada Ludowa jest organem wybieranym przez delegatów ze wszystkich czterech stref okupacyjnych oraz przedstawicieli wszystkich partii demokratycznych i organizacji masowych przy współudziale wybitnych osobistości z życia kulturalnego. Wyboru tego dokonywa co pewien czas „Kongres Ludowy", który ustala wytyczne dla Rady Ludowej. Obecna Rada obrana została przez Kongres Ludowy w czerwcu br.

BERLIN (Telepress). Wezwanie do utworzenia jedynego, wszechniemieckiego rządu odbiło się głośnym echem na terenie całego kraju, elektryzując społeczeństwo we wszystkich strefach okupacyjnych. Orędzie przewodniczącego niemieckiej partii komunistycznej, Maxa Reimanna, nawołuje do utworzenia rządu zjednoczonych Niemiec, który reprezentowałby rzeczywiste interesy narodu niemieckiego.

„Związek Radziecki — brzmi odezwa — stwierdził w swej nocie do zachodnich mocarstw okupacyjnych, że nigdy nie uzna rozbicia Niemiec, utworzenia marionetkowego państwa zachodnio-niemieckiego oraz polityki prowadzonej przez mocarstwa zachodnie zmierzającej do przedłużenia okupacji i uniemożliwiającej podpisanie traktatu pokojowego".

Naród niemiecki nigdy nie uzna takiego rządu — głosi orędzie — który nie będzie zwracał uwagi na wolę ogółu społeczeństwa, która pragnie zjednoczonej, niepodległej ojczyzny, oraz podpisania traktatu pokojowego. W imieniu niemieckiej partii komunistycznej, Reimann domaga się utworzenia wszechniemieckiego rządu, który byłby w stanie przekonać cały świat o pokojowych zamiarach ludu niemieckiego. Wzywa on wszystkich miłujących wolność Niemców z zachodnich stref okupacyjnych do poparcia takiego rządu.

Wilhelm Pieck, przewodniczący niemieckiej socjalistycznej partii jedności, zaproponował wczoraj, na posiedzeniu prezydium partyjnego, aby przeprowadzone zostały rokowania pomiędzy wszystkimi demokratycznymi partiami i organizacjami, w sprawie wyłonienia wszechniemieckiego rządu. Naród niemiecki — oświadczył Pieck — nigdy nie uzna podziału Niemiec, ani separatystycznej polityki prowadzonej przez „rząd" w Bonn.

Jeszcze jeden „szybkościowiec" — tym razem dla Cegielszczaków

Jak się dowiadujemy, oddział poznański SPB przystąpi w dniu 10 bm. do budowy „szybkościowca". Jeśli pogoda w dalszym ciągu dopisze, to prace murarskie zostaną przeprowadzone w ciągu 30 dni. Nowy budynek będzie siódmym z rzędu wśród budowanych przez SPB domów mieszkalnych dla pracowników Cegielskiego na Dębcu.

Kubatura „szybkościowca" wyniesie 11.800 m sześc. i pomieści 130 izb mieszkalnych. Zespół pracowników, który będzie zatrudniony przy budowie, jest należycie przygotowany do pracy według nowych metod budownictwa. Roboty poprowadzi się na trzy zmiany. (k)

Noty Rządu R. P.
do Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji

(Dokończenie ze strony 1)

kojowego dla całych Niemiec oraz stworzenie „państwa" zachodnio-niemieckiego z odrębnym rządem w miejsce ogólnoniemieckich organów — charakteryzują kolejne etapy polityki mocarstw okupujących zachodnią część Niemiec.

Równocześnie etapom tym towarzyszyło zaniechanie środków zniweczenia źródeł agresji oraz aktywny udział mocarstw okupujących 3 strefy zachodnie w odradzaniu elementów rewizjonistycznych, militarystycznych i neofaszystowskich. Polityka ta systematycznie oddalała się od obowiązujących uchwał poczdamskich, gwałciła je w sposób jaskrawy wbrew interesom powszechnego bezpieczeństwa, wbrew interesom narodów, dla których uregulowanie problemu Niemiec na zasadach Poczdamu posiada znaczenie podstawowe.

Polityka niweczenia porozumień 4 mocarstw w sprawie Niemiec, niweczenia zasady wspólnej decyzji, rozwijania wspólnego aparatu 4-stronnej kontroli, prowadziła jednocześnie do podważenia zasady jedności Niemiec, do wzniesienia przez 3 rządy sztucznego muru, oddzielającego część zachodnią Niemiec od całości, po to, by z tą częścią postępować w sposób odpowiadający wyłącznie zaborczym planom kierowniczych kół Stanów Zjednoczonych i związanych z nimi kół Wielkiej Brytanii i Francji.

UTWORZENIE SEPARATYSTYCZNEGO CIAŁA, ZŁOŻONEGO Z TRZECH ZACHODNICH STREF OKUPACYJNYCH ORAZ POWOŁANIE „RZĄDU" DLA TEGO TERYTORIUM, MUSI BYĆ ZATEM ROZPATRYWANE JAKO WYNIK POLITYKI POGWAŁCENIA PRZEZ TRZY MOCARSTWA OBOWIĄZUJĄCYCH UMÓW MIĘDZYNARODOWYCH W SPRAWIE NIEMIEC, A W SZCZEGÓLNOŚCI UMOWY POCZDAMSKIEJ, KTÓRA ZAWARŁA W SOBIE CAŁY SENS ZWYCIĘSTWA NAD HITLEROWSKIMI NIEMCAMI I NAKREŚLIŁA JEDYNIE SKUTECZNE DROGI DEMOKRATYZACJI NIEMIEC.

Tego rodzaju polityka, stojąca w ostrej sprzeczności z zadaniami demokratycznej przebudowy Niemiec, rozdzierająca żywy organizm kraju, nie mogła opierać się na tych demokratycznych siłach narodu niemieckiego, które zrozumiały odpowiedzialność ciążącą na nim i które były odsuwane i dławione w zachodn. strefach. Na fali polityki naruszania przez 3 rządy umowy poczdamskiej i innych porozumień 4 mocarstw w sprawie Niemiec oraz przy aktywnej pomocy ze strony trzech rządów, wypłynęły na powierzchnię w zachodnich strefach wszystkie elementy reprezentujące osłabioną, ale niezniszczoną do końca bazę społeczną i ekonomiczną reżimu hitlerowskiego. Koła te zgodziły się na rozbicie Niemiec i podporządkowanie interesów narodu niemieckiego zagranicznym kołom imperialistycznym za cenę ratowania swych pozycji i odświeżenia zbankrutowanych podczas ubiegłej wojny planów agresji. Dzięki poparciu ze strony trzech mocarstw stały się one bazą zachodnio-niemieckiego separatystycznego rządu, który wysunął od pierwszej chwili swego powstania na czołowe miejsce swego programu hasła odwetu, rewizjonizmu i podżegania do wojny, włączenia Niemiec do agresywnego paktu atlantyckiego oraz nienawiść do postępowych i demokratycznych sił własnego narodu.

W atmosferze takiej odżywają najgorsze tradycje niemieckiego militaryzmu i szowinizmu, mobilizując ciemne siły reakcji w Niemczech. Już obecnie stały się możliwe wystąpienia awanturników politycznych i podżegaczy wojennych typu Richtera i Zoritza, brutalne napaści pod adresem sąsiadów Niemiec, m. in. Polski, przypominające w swej treści hitlerowską propagandę z okresu przygotowania agresji.

CHARAKTER TEGO SEPARATYSTYCZNEGO CIAŁA, UTWORZONEGO W WYNIKU POGWAŁCENIA UCHWAŁ POCZDAMSKICH, POTWIERDZA NIEZBICIE, ŻE NA TERENIE STREF ZACHODNICH, POD OPIEKUŃCZYMI SKRZYDŁAMI 3 MOCARSTW, POWSTAJE NOWA KONCENTRACJA AGRESYWNYCH SIŁ, KTÓRA PONOWNIE MOŻE ZAGROZIĆ MIŁUJĄCYM POKÓJ NARODOM, A W PIERWSZYM RZĘDZIE SĄSIADOM NIEMIEC.

Polska — wielokrotna ofiara agresji niemieckiej — nie może przejść do porządku nad faktem kształtowania się nowego ośrodka tej agresji, który w oparciu o stare reakcyjne elementy, stanowiące niegdyś siłę napędową faszyzmu — czerpie obecnie poparcie i zachętę z obcych ośrodków imperialistycznych. Polska, jako państwo sąsiadujące z Niemcami, których kierunek rozwoju jest sprawą pierwszorzędnej wagi dla narodu polskiego — widziała i widzi w realizacji polityki Poczdamu najlepszą gwarancję usunięcia źródeł agresji niemieckiej na drodze reform społecznych, odsunięcia od wpływu na życie polityczne i społeczne Niemiec sił starej reakcji i neofaszyzmu, co dałoby w rezultacie ugruntowanie sił pokojowych i demokratycznych narodu niemieckiego.

Polityka Bonn stanowi jaskrawy wyraz zaprzeczenia tych zasad i odstąpienia od tej drogi przebudowy Niemiec.

Integralnym elementem demokratyzacji Niemiec jest ich jedność polityczna i ekonomiczna, która jest w stanie wyzwolić i wzmocnić wszystkie postępowe siły, jedynie zdolne do prowadzenia polityki pokoju i przyjaźni z narodami świata.

Rząd polski uważał i uważa za szkodliwą i krótkozwroczną z punktu widzenia trwałego pokoju i bezpieczeństwa, politykę narzucania narodowi niemieckiemu podziału i federalistycznych form. Proces historycznego kształtowania się Niemiec udowadnia, że tendencje ośrodkowe i separatystyczne służyły umacnianiu się grup militarystycznych i reakcyjnych. Cofanie wstecz naturalnego procesu rozwoju i gwałcenia prawa narodu niemieckiego do jedności politycznej, ekonomicznej i kulturalnej, służy i dzisiaj interesom reakcji rodzimej i międzynarodowej, a nie ma nic wspólnego z interesem narodu, z demokratyzacją Niemiec i z pokojem.

Rząd polski uważa, że sprzeniewierzenie się trzech mocarstw duchowi treści uchwał poczdamskich, niedotrzymanie przyjętych zobowiązań, które wyraziło się w polityce rozbijania współpracy organów 4-mocarstwowych dla Niemiec, w rozbijaniu jedności Niemiec, doprowadziło do utworzenia separatystycznego tworu antydemokratycznego „rządu" w Bonn oraz do opóźniania uregulowania problemu Niemiec przez zawarcie sprawiedliwego traktatu pokojowego — wyrządzając głębokie szkody sprawie stabilizacji pokoju i bezpieczeństwa.

Ten stan rzeczy jest alarmujący dla narodów, które nie zdążyły jeszcze zaleczyć ran, zadanych im przez agresję hitlerowskich Niemiec, w ostatniej wojnie i na oczach których, pod protektoratem 3 rządów powstaje nowy agresywny ośrodek w zachodnich strefach Niemiec, związany z polityką międzynarodowych kół imperialistycznych.

RZĄD POLSKI PROTESTUJE W IMIENIU NARODU POLSKIEGO PRZECIWKO TEMU STANOWI RZECZY, KTÓRY POWSTAŁ WSKUTEK ODSTĄPIENIA 3 MOCARSTW OD REALIZACJI UCHWAŁ POCZDAMSKICH.

RZĄD POLSKI ZARAZEM OŚWIADCZA, ŻE JAK DOTYCHCZAS, TAK I NADAL POLSKA BĘDZIE CZYNIŁA I POPIERAŁA WSZELKIE WYSIŁKI, ZMIERZAJĄCE DO KONSEKWENTNEJ REALIZACJI UCHWAŁ POCZDAMSKICH I DO DEMOKRATYCZNEGO I LEŻĄCEGO W INTERESACH POKOJU ROZWIĄZANIA KWESTII NIEMIECKIEJ, ZGODNIE Z DUCHEM TYCH UCHWAŁ, PRZY WSPÓŁUDZIALE POKOJOWYCH I DEMOKRATYCZNYCH SIŁ W NARODZIE NIEMIECKIM.

Komentarz dnia

Uznajemy rząd CHIN LUDOWYCH

Centralny rząd Chińskiej Republiki Ludowej został już uznany przez ZSRR, Polskę, Bułgarię, Czechosłowację, Rumunię i Węgry.

Istnienie młodej demokracji chińskiej zostało tedy poparte potężnym autorytetem pierwszego socjalistycznego państwa świata, jak również przez kraje demokracji ludowej. Należy podkreślić, żeZwiązek Radziecki, żywiąc zawsze wielką sympatię dla ruchów wyzwoleńczych i mając dla narodu chińskiego głębokie uczucie przyjaźni, uznał Centralny Rząd, jako pierwszy ze wszystkich państw świata.

Nie ulega dziś dla nikogo wątpliwości, że rząd kantoński, znienawidzony przez chińskie społeczeństwo i izolowane od niego, utracił już dawno resztki jakichkolwiek wpływów. Naród chiński niejednokrotnie zresztą dawał wyraz swemu przekonaniu, że rząd Kuomintangu nie jest i nie może być wyrazicielem woli ludu, a stanowi on tylko narzędzie ucisku i wyzysku, jest ślepą marionetką w rękach imperialistów amerykańskich.

Wieloletnia walka ludu chińskiego dobiega końca. Resztki Kuomintangu, usiłujące trzymać się w południowych częściach kraju, rozbite i rozproszone, nie mogą być poważnie brane pod uwagę. Nie na wiele się też przyda krecia robota amerykańskich imperialistów. Ostateczna klęska reakcyjnego reżimu Czang-Kai-Szeka zbliża się nieuchronnie.

Stworzenie rządu ludowego wywołało w całym świecie głębokie wrażenie. Fakt ten ma wielkie historyczne znaczenie. Zmiana układu sił na Dalekim Wschodzie wpłynie bowiem decydująco na dalszy rozwój wydarzeń. Powstanie nowego wielkiego państwa ludowego, przekreśla plany podżegaczy wojennych i stanowi ważki czynnik w walce o utrzymanie pokoju światowego.

Republika Ludowa Chin — jak głosi program polityczny rządu — łączy się ze wszystkimi miłującymi wolność i pokój krajami, przede wszystkim ze Związkiem Radzieckim, demokracjami ludowymi z ciemiężonymi narodami oraz staje w międzynarodowym obozie pokoju i demokracji, celem wspólnego stawienia czoła imperialistycznej agresji i obrony trwałego pokoju światowego.

Imperialiści anglosascy zaczynają zdawać sobie sprawę, że ponieśli klęskę. Bardzo wymowne jest oświadczenie „Times'a", że „bez względu na to, czy nam się podoba, czy nie, rząd Mao-Tse-Tunga jest rządem prawie 500 milionów ludzi". Oczywiście państwa zachodnie a w pierwszym rzędzie Stany Zjednoczone będą się starały odwlekać jeszcze sprawę uznania rządu ludowego. Jednak niewiele to pomoże, bo nic już nie zdoła odmienić faktu, że Chińska Republika Ludowa istnieje i cieszy się poparciem i sympatią zarówno ludu chińskiego jak i całej demokracji światowej.

Masy ludowe Polski obserwujące od dawna z wielką sympatią walkę ludu chińskiego, powitały z radością decyzję R. P. uznania Chińskiej Republiki Ludowej i nawiązania z nią stosunków dyplomatycznych. Ten akt przyczyni się do zacieśnienia kontaktu gospodarczego i kulturalnego między obydwoma krajami i będzie stanowił wkład w dzieło umocnienia pokoju światowego i podniesienia dobrobytu narodów.

Eugeniusz Stanko

Wczoraj o godz. 7 nastąpił start...

Wczoraj tj. dnia 6 bm. o godz. 7 rano nastąpił start do pracy i współzawodnictwa robotników budowlanych we wsi produkcyjnej Wojnowo pow. Oborniki. Postanowili oni wybudować 2 mieszkalne jednorodzinne domki sposobem przyspieszonym i zamiast w 31 do 35 dni, jak przewidują normy, oddać je kompletnie wykończone po 20 dniach. Robotami kieruje Spółdzielnia Budownictwa Wiejskiego „Samopomoc Chłopska". (u)

Wysoko przekroczyły plany produkcyjne gnieźnieńskie placówki przemysłowe

Tartak Lasów Państwowych w Winiarach nie tylko ukończył do 15 sierpnia br., jak swego czasu informowaliśmy, plan 3-letni, lecz przekroczył go o ca 29 proc., przecierając 36.267 m sześc. drzewa. Zaoszczędzono zarazem 3.789,520 zł, a więc o 29,57 proc. więcej, niż zaplanowano.

Z dniem 5 bm. praca w tartaku została przerwana z powodu dorocznego remontu, który załoga postanowiła ukończyć również w terminie wcześniejszym, bo do 1 listopada br. Przeprowadza się m. in. rozbudowę składowisk łącznie z torami, by produkcję roczną podnieść o 20.000 metrów sześciennych.

Przy tartaku zorganizowana została stacja opieki nad matką i dzieckiem, z której korzysta 64 dzieci.

Jedną z pięknych pozycji, umieszczonych w planie 6-letnim, to budowa domów pracowniczych (wielu pracowników musi obecnie nieraz z dalszych okolic dojeżdżać do służby), projektowana na rok 1953. Domy te powstaną na przydzielonych tartakowi nowych terenach.

Inna placówka gnieźnieńska — Fabryka Walizek zdołała już także wypracować sporo poza plan 3-letni, ukończony, jak pisaliśmy, w lipcu. Wykonała 35.201 sztuk gotowych produktów, w tym 14.986 waliz tekturowych, 3.449 fibrowych oraz masę innych, jak nesesery, teczki itp. Do końca roku zamierza 49-osobowa załoga przekroczyć plan o 25 proc.

Załoga Garbarni nr 1 ukończyła plan ilością 34.125 kg gotowych skór, przy czym zależnie od otrzymywania surowca zamierza do końca roku powiększyć sumę tę do ca 100 tysięcy kg. (pr)

Siódemka OUL-owców staje dziś przed sądem

Przed Sądem Apelacyjnym w Poznaniu rozpocznie się dziś rozprawa przeciwko wyższym urzędnikom Okr. Urzędu Likwidacyjnego. Proces potrwa około 14 dni i toczyć się będzie w trybie postępowania doraźnego.

Na ławie oskarżonych zasiądą: b. dyrektor OUL — Stanisław Namysłowski, b. wicedyr. — Stanisław Michałowski, b. nacz. Wydz. Powierniczego — Antoni Frize, p. o. kierownika Oddz. Ewidencyjno-Statystycznego — Edmund Widermański, b. kierownik Oddz. Szacunkowo-Rewizyjnego — Bolesław Karaśkiewicz, p. o. kierownika Oddz. Sądowego w Wydz. Prawnym — Józef Gumny oraz Józef Stachowiak.

Większość oskarżonych stoi pod zarzutem pobierania łapówek, a b. dyr. Namysłowski i b. wicedyr. Michałowski pod zarzutem działalności na szkodę Skarbu Państwa.

Na rozprawę powołano około 40 świadków, oskarżonych bronić będzie 8 adwokatów. (lc)

MŁODZIEŻ i MILICJA w obronie pokoju

Młodzież Liceum J. Kantego w Poznaniu, uczciła Międzynarodowy Dzień Pokoju uroczystą akademią. Główny punkt programu stanowiła przysięga uczniów, w której wszyscy licealiści **zobowiązali się stać niezłomnie na straży trwałego pokoju i walczyć o pokój łącznie z postępowymi masami całego świata.**

Manifestacja na rzecz obrony pokoju odbyła się również w Komendzie Miejskiej MO w Poznaniu. Zgromadzeni milicjanci przyjęli rezolucję potępiającą knowania imperialistów anglosaskich i podżegaczy wojennych. Aby zadokumentować nieugiętą wolę walki o pokój milicjanci poznańscy **przyrzekli prowadzić bezwzględną walkę z wrogiem klasowym, marnotrawstwem, sabotażem i dywersją.** (wm)

22

Skrzydło DEDALA

Juliusz Żuławski

— To nie tak powinno wyglądać to wszystko — powiedział z poczuciem także i własnej winy. — W tym kraju każda rzecz jest według utartej recepty. Ludzie będą się tutaj bili na ślepo, jak zawsze gdy walczą.

— Ludzie będą tutaj umierali. Jak zawsze, gdy walczą — odrzekła Amelia i podniosła głowę. W oczach miała więcej spokoju niż Tomasz. Przez moment — krótki jak błysk meteoru — popatrzyła na niego oczami przelatującej Nike.

Będą umierali. Oczywiście. Tyle o wojnie wie każdy. Tomasz zastanowił się na chwilę i przetarł czoło. Ileż to ludzi padnie? Sto tysięcy? Milion? Ale nie potrafił myśleć o tym inaczej, jak tylko statystycznie.

— Ile ogółem zginęło w wojnie światowej, Amelio? Dziesięć milionów?

Powolnym łykiem wypił resztę wystygłej już kawy.

V.

Potrzaskane i oczadziałe mury Sochaczewa pozostały poza widzialnym krajobrazem. Ogarną je ciemności i łuny. Rzeka ludzi i uwięzionych w tej ciżbie pojazdów płynie już szosą ku Błoniom, ku Warszawie. Tuż obok Tomasza Podleskiego starannie uzbrojony policjant, który porzucił Sochaczew na łup rozbijaczy sklepów, przewrócił się i znieruchomiał. Tomasz ostrym głosem nawołuje żołnierzy: — Trzecia kompania! Plutonowy Gorlik sierdził się tylko i bezradnie rozkładał ręce zarazem. cała kompania pomieszała się z tym nieprzytomnym tłumem. Jak tu utrzymać dyscyplinę? Jak tu dowodzić? Ale Tomasz co chwilę prostując się i podnosząc głowę, widzi żołnierzy wbitych jak stalowe gwoździe w tej ciemnej lawie ludzkiej. Posuwają się za nim wzdłuż przydrożnego rowu, lepiej, spokojniej kryjąc się, niż zgiełkliwi i zdezorientowani cywile. Wiedzą już, wymierzyli, że zwiadowcze czołgi niemieckie prują pociskami po szosie z południowego zachodu, a ciężkie karabiny maszynowe — z własnych pozycji obronnych na Woli. Stamtąd też napływał zmrok. — Trzecia kompania! — nawołuje Tomasz z regularnością mechanizmu. Żołnierze, dla utrzymania łączności, kolejno podają te słowa dalej.

Koło jego prawej ręki, w której trzyma pistolet, drepcze jakaś dama z dwojgiem dzieci w ramionach. Tomasz rzucił okiem: zabite dzieci zwisają jej poprzez ręce, jak dwa zwiędłe kwiaty. Dama błaga Boga i jego o coś, czego Bóg nie słyszy, a on nie ma czasu rozumieć. Śmierć — w tym zmierzchu — przychodziła nagle, niewidzialna. Gdy duży pocisk uderzał — ukazywała się raptownie w blaskach i katastrofalnym łomocie. Ale świstu karabinowych kul — najdokuczliwszych — nie słychać w zmieszanej wrzawie ludzkiej. Szyły jednak widocznie dość gęsto, skoro co chwila padał ktoś koło Tomasza na wznak, lub skręcony w kłębek.

Ponadto dywersanci strzelali na szosę zza przydrożnych chałup. To było doprawdy irytujące, bo gmatwało ustalone wyobrażenie o kierunkach ognia. A niemieckie czołgi — gdy się jeszcze bardziej ściemniło — kierunek ten wyznaczały doskonale; pociski, ostrzeliwujące Wolę rysowały ciemność długimi, świetlnymi kreskami.

— Kapral Koleta! — zawołał Tomasz aby uporać się przynajmniej z dokuczliwymi strzałami padającymi tuż z bliska. Właśnie znowu przewrócił się ktoś koło niego — jakiś człowiek w wiatrówce — i Tomasz przekraczając go, nadepnął mu przypadkiem na rękę. To było tak nieprzyjemne, że się Tomasz aż skrzywił mimo woli. — Ciągle w pana celują, panie poruczniku — krzyknął ostrzegawczo plutonowy Gorlik.

— Kapral Koleta!

Ten młody tkacz z Łodzi, rezerwista, jak wszyscy w kompanii oprócz Gorlika, nieraz już okazał się niezawodny w czasie tego strasznego odwrotu. Pobiegł w mrok i okrążył z plutonem chałupy. Było ich tam ukrytych niewielu — w polskich mundurach i z przeraźliwym „Herr Gott" — gdy bagnet nagłym ciosem wlazł im między żebra, gdy kule karabinowe doganiały uciekających.

Tomasz jeszcze raz rzucił okiem wstecz na leżącego człowieka w wiatrówce, którego inni, idąc, omijali. Twarzy już nie mógł dojrzeć, ale zobaczył palce rąk, jak bieliły się drąc chwasty. Ten człowiek konał prawdopodobnie dlatego, że dywersant nie trafił Tomasza. Może mu się łokieć osunął pod karabinem, albo komar bzyknął przy powiece. Trup pozostanie w przydrożnym rowie rozpłaszczony, aż zgnije.

Przez ostatnie dwa tygodnie w ten pogodny bezchmurny czas wrześniowy widział Tomasz niezliczone już kształty i możliwość śmierci, jakie przyniosła ze sobą żelazna fala z Zachodu. I każdy kształt tej śmierci był inny. Przeraził go, przeniknął jakąś zwierzęcą wprost trwogą — tylko pierwszy: nad słonecznymi łąkami Ziemi Poznańskiej, wysoko pod błękitnym niebem, zajęczał klucz samolotów. Wyglądały maleńkie jak ważki, jak czarne krzyżyki — a jednak zdawało się, że ich cień niewidzialny padł na cały upalny krajobraz. Tomasz w tym czasie szukał po łące odpowiednich pozycji dla cekaemów, a kilku swoich żołnierzy pozostawił w rowie przy szosie. Tam upadła bomba. Gdy Tomasz przybiegł bez tchu — zobaczył już tylko kupę splątanego czerwono-fioletowego od czadu mięsa, poczuł woń siarki i spalenizny, od której kurczył się żołądek. Środkowy tułów w tej kupie podniósł się jeszcze na całą swą wysokość — jak gdyby pośmiertnym już gestem protestu — zanim znowu opadł.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Miesiąc pogłębiania przyjaźni z ZSRR

Organizowany obecnie, jak co rok, miesiąc pogłębiania przyjaźni polsko-radzieckiej jest właściwie okresem uświadamiania sobie przez społeczeństwo polskie znaczenia tej przyjaźni w życiu narodu. Przyjaźń ta pogłębia się, zacieśnia, i utrwala codziennie, na każdym odcinku naszej pracy i naszej walki.

Bo właśnie, że przyjaźń polsko-radziecka stała się tak nierozerwalnym elementem życia narodowego przypomina nam, iż nie ma w niej nic z koniunkturalności, że nie wyrosła ona, bo tak potężnie wyrosnąć i rozwinąć by się nie mogła, tylko jako rezultat powojennego układu stosunków w naszej części Europy. Silna więź, łącząca lud polski z ludem rosyjskim we wspólnej walce z uciskiem carskim i w walce o wyzwolenie, ma za sobą świetną historię, liczącą ponad sto lat. Wstąpienie na arenę dziejową klasy robotniczej, ukształtowanie się jej partii rewolucyjnych i marksistowskich — utrwala i pogłębia przyjaźń narodów i zrozumienie wspólności interesów.

Przed pięćdziesięciu niemal laty, bo w roku 1901, w jednym ze swych pierwszych artykułów, ogłaszanych w gruzińskiej gazecie robotniczej, Józef Stalin pisał: **„Jęczą uciskane w Rosji narody i wyznania, w tej liczbie wygnani ze swej Ojczyzny i znieważani w swych najświętszych uczuciach Polacy".**

A Lenin w roku 1908 tak przewidywał słusznie rozwój sytuacji historycznej: **„Wolność Polski jest niemożliwa bez wolności Rosji".**

Wielka Rewolucja Październikowa urzeczywistniła tę tezę, dając Polsce niepodległość. Lud pracujący Polski rozumiał co zawdzięcza rewolucyjnemu zwycięstwu ludów Rosji, ale zbrodnicze plany i dążenia klas wówczas Polską rządzących, zbrodnicze dążenia imperializmu światowego oddzieliły murem naród polski od narodu radzieckiego budującego nowe, lepsze życie.

Dwadzieścia lat propagandy i oszczerstw, skierowanych przeciwko państwu radzieckiemu, nie zdołało jednak wykopać przepaści między narodem polskim a narodem radzieckim. Uczciwi Polacy rozumieli, iż właśnie Związek Radziecki, a nie hitlerowskie Niemcy, jest naturalnym sojusznikiem ich Ojczyzny, mogącym pomóc w obronie zagrożonej niepodległości. To tylko faszyści polscy woleli, by Polska przestała istnieć, niż żeby obroniła się i zwyciężyła w oparciu o państwo radzieckie.

Wiemy, jakie owoce ta polityka zdrady przyniosła narodowi polskiemu. Ona to dała mu pięć i pół lat niewoli, potworne zniszczenia kraju i śmierć sześciu milionów ludzi.

Dalszy rozwój wydarzeń był taki, jaki przewidywali ci ludzie, którzy w narodzie naszym byli przodownikami postępu. Polska odrodziła się po raz drugi dzięki siłom, powstałym z rewolucji socjalistycznej. Wolność przyniosła jej armia radziecka, stwarzając swoim potężnym czynem zbrojnym wielką historyczną okazję dla przekształcenia Polski z państwa obszarniczo-kapitalistycznego w państwo ludowe.

Armia Czerwona bowiem nie tylko niweczyła faszyzm, ale także wypierała wszelkie, tak zgubne dla narodów, a więc także i dla narodu polskiego — wpływy imperialistyczne. Wywodząca się z dążeń i pragnień klasy robotniczej, chłopów i inteligencji pracującej przyjaźń polsko-radziecka zwyciężała na polach bitew i zwyciężała w pokojowej pracy.

Układ z kwietnia 1945 roku ujął w formy prawne ten zasadniczy zwrot w stosunkach polsko-radzieckich. Życie i praktyka układ ten pogłębiły, rozszerzyły, nadały mu jak najżywszą i jak najgłębszą treść. „Przyjaźń z ZSRR, pomoc ZSRR, przykład ZSRR — oto podstawowe źródła naszych zwycięstw". W tym sformułowaniu Prezydenta Bieruta mieści się cała treść i cała historia wzajemnych stosunków polsko-radzieckich.

Nie nowa i koniunkturalna, ale biorąca swe źródło z Wielkiej Rewolucji Październikowej, przyjaźń polsko-radziecka dała Polsce nową armię, która zwyciężyła hitlerowskie Niemcy przy boku armii radzieckiej. Ta przyjaźń dała Polsce nowe, niezwykle korzystne granice na zachodzie, wbrew stanowisku wrogich nam i nieprzychylnych imperialistycznych rządów zachodnich.

Pomoc gospodarcza pozwoliła w pierwszym okresie uruchomić nasz przemysł i transport, pozwoliła następnie przetrwać ciężki okres niedoborów żywnościowych i odeprzeć niebezpieczeństwo „planu Marshalla". Ta pomoc pozwala nam zwycięsko zakończyć realizację planu trzyletniego i daje nam mocne zaplecze gospodarcze, pozwalające zakreślać szeroko nasz plan sześcioletni.

Przykład narodu radzieckiego, przykład ludzi radzieckich na wszystkich odcinkach życia pozwala nam zwycięsko przekształcać nasze życie i realizować nasze zamiary. Nasi przodownicy pracy i racjonalizatorzy osiągają swe produkcyjne zwycięstwa w oparciu i w nawiązaniu do osiągnięć swych radzieckich towarzyszy. Nauka radziecka, oparta na materialistycznych zasadach i związana z życiem, stanowi dla nas przykład nauki, pozostającej na służbie narodu. Literatura i sztuka radziecka, przedstawiająca pracę i walkę człowieka, uczy nas, jak związać sztukę z życiem mas, podnosząc je na coraz wyższy poziom.

Rozumiemy dzisiaj, że wszystkie olbrzymie osiągnięcia narodu radzieckiego dokonały się i dokonują dzięki przywództwu partii Lenina i Stalina — Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików), na której doświadczeniach, zdobyczach i zwycięstwach oparł się i polski ruch robotniczy.

Stosunki polsko-radzieckie mają szczególne znaczenie w związku z obecną sytuacją międzynarodową, której cechą zasadniczą jest walka o demokratyczny pokój. Pokój potrzebny jest narodowi polskiemu tak jak człowiekowi do życia potrzebne jest powietrze. Związek Radziecki stoi na czele tych wszystkich sił w świecie, które przeciwstawiają się wojennym planom imperialistów i które pragną pokoju tak samo żywo i gorąco, jak pragnie go naród polski.

Oto przed kilku dniami setki milionów ludzi demonstrowały na wszystkich kontynentach przeciw wojnie i w obronie pokoju. Dziś, oba te słowa i pojęcia: Związek Radziecki i pokój, są ze sobą nierozerwalnie złączone. Kto mówi — pokój, musi powiedzieć — Związek Radziecki. Kto mówi — Związek Radziecki, musi powiedzieć — pokój.

A my mówimy: przyjaźń z ZSRR, jego pomoc i przykład — to pokój dla narodu polskiego, to nasz wielki wkład do dzieła pokoju na całym świecie.

Zbigniew Mitzner

Poznajemy kraj rad

JANUSZ LIKOWSKI

Związek stu narodów

Różnorakie „teorie" rozwiązania problemu narodowościowego wysuwali i w dalszym ciągu wysuwają uczeni burżuazyjni. Twierdzą oni m. in., że właściwie jest to problem absolutnie niemożliwy do rozstrzygnięcia, że po prostu jedne narody są przez los i „wyższe siły" przeznaczone do rządzenia, inne do słuchania tych autorytatywnych decyzji we własnym interesie, gdyż tylko wtedy mogą się podnieść na wyższy szczebel rozwoju. Nie trudno dostrzec, że twórcami takiej „teorii" są ideolodzy państw imperialistycznych, członkowie „narodu panów". Stoją oni jedną albo dwoma nogami na platformie nazistowskiej. Nadzwyczaj konsekwentnym kontynuatorem tych „teoretyków" był piewca „lebensraumu" i „herrenvolku" — Alfred Rosenberg, który receptę rozwiązania problemu narodowościowego postawił z całą brutalnością: narody i rasy niższe trzeba masowo wyniszczać.

PARTIA bolszewicka przeciwstawiła tego rodzaju „teoriom" własny program rozwiązania problemu narodowościowego. Sprawa ta stała przed rosyjskim ruchem rewolucyjnym z całą ostrością — bowiem Rosja carska była katorżniczym więzieniem stu narodów.

Prawo do samostanowienia i samookreślenia

Problem postawiła na II Zjeździe SDPRR w Brukseli i Londynie (lipiec — sierpień 1903 r.) grupa „Iskrowców" kierowana przez Lenina. Tezy bolszewików zreferowane przez Lenina a uchwalone przez Zjazd ustaliły: Nie ma wyzwolenia z pęt kapitalizmu bez wyzwolenia od ucisku narodowego. Wielki kontynuator teorii marksizmu z całą jasnością udowodnił, że przyszłe państwo robotniczo-chłopskie powstałe po rewolucji proletariackiej, likwidujące klasowy wyzysk człowieka przez człowieka byłoby fikcją, gdyby oparło się na dawnym, burżuazyjnym czy carsko-feudalnym ucisku narodów słabszych. „Takie postawienie sprawy — mówił później Lenin — jest jedynie słuszne. Inaczej bylibyśmy kłamcami".

Teza bolszewicka nie była werbalną deklaracją. Postulowała ona bowiem „samookreślenie aż do oderwania włącznie". Oznacza to, że po zwycięskiej rewolucji, uciskany naród uzyska możność niekrępowanego przez aparat policyjny caratu wypowiedzenia się o swym dalszym losie: czy zechce utworzyć odrębne państwo, czy też włączyć się do wspólnego państwa, ale oczywiście już na zupełnie odmiennych zasadach — współpracy wzajemnej pomocy i poszanowania. Tak postawiła kwestię narodowościową partia bolszewicka, gdy objęła władzę w pamiętnych dniach listopada 1917 r. Na tych podstawach oparł swe istnienie Związek Radziecki, jako państwo wielonarodowe.

Od sojuszu wojskowego do jedności politycznej

II Zjazd Rad jako jedno z pierwszych postanowień (15 11 1917 r.) uchwalił „Deklarację praw ludów Rosji", która zawierała tezę Lenina o samookreśleniu narodów. Należy w tym miejscu podkreślić wielkie zasługi Józefa Stalina w rozwiązywaniu problemu narodowościowego w ZSRR. Jeszcze przed rewolucją napisał on książkę pt. „Marksizm a kwestia narodowa", która stanowi poważną pozycję w dorobku teoretycznym partii bolszewickiej. Józef Stalin był specjalnym referentem CK na zjazdach i konferencjach partii i komisarzem ludowym od spraw narodowościowych.

W pierwszym okresie — gdy władza radziecka zlikwidowała jednym aktem wszystkie przepisy prawne krępujące podbite przez carat ludy, stało przed nimi jeszcze zadanie zrzucenia jarzma ucisku narodowego samodzielnie. Nie wszystkie grupy narodowe mogły tego o własnych siłach dokonać, nie wszędzie zdołały masy pracujące uchwycić w swe ręce władzę. Gdzieniegdzie elementy zgoła kontrrewolucyjne, burżuazyjne, jak np. na Ukrainie przechwyciły władzę, chcąc utworzyć separatystyczne państwo w powiązaniu z ówczesną, junkierską Rzeszą niemiecką. Niektóre kraje — późniejsze republiki związkowe — były terenem najazdu interwentów (Anglii, Francji, USA) lub terenem okupacji reakcyjnych oddziałów biało-gwardyjskich.

Dlatego pierwszą formą współpracy narodów kraju rad był sojusz wojskowy. Masy pracujące poszczególnych krajów lub utworzonych w czasie wojny domowej republik radzieckich łączyły się w związek wojskowy, broniąc bezpieczeństwa rewolucji i walczyły wspólnie z wrogiem klasowym.

Po zakończeniu interwencji stanęło przed zabezpieczonym militarnie krajem radzieckim nowe zadanie. Zniszczona gospodarka narodowa wymagała odbudowy, która w ramach regionalnych była zupełnie niemożliwa. Republiki miały więc tendencję do współpracy gospodarczej, co — wobec istnienia jednolitego ustroju, tradycji wspólnej walki z kontrrewolucją — pociągało dalszą konsekwencję: jedność polityczną.

W grudniu 1922 roku odbył się I Wszechzwiązkowy Zjazd Rad, na którym na wniosek Lenina i Stalina nastąpiło dobrowolne zjednoczenie państwowe narodów sowieckich. Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich. Wchodziły do niego początkowo: Rosyjska Federacyjna SRR, Zakaukaska Federacyjna SRR, Ukraińska SRR i Białoruska SRR. Później dołączyły się trzy samodzielne republiki radzieckie środkowej Azji, Uzbecka, Turkmeńska i Tadżycka. Wszystkie republiki zachowały prawo swobodnego wystąpienia ze związku.

Utworzenie potężnego Związku Radzieckiego było wielkim zwycięstwem polityki partii bolszewickiej w kwestii narodowej.

Przykład Kazachstanu

Jak dzięki jedności politycznej i współpracy narodów radzieckich rozwijają się republiki radzieckie gospodarczo, kulturalnie i politycznie, możemy się przekonać na przykładzie Kazachstanu. Był to kraj zacofany. Przed rewolucją ludność żyła jeszcze w ustroju rodowym, koczowała, znała tylko hodowlę — zupełnie nie znając uprawy. Nie było żadnego przemysłu poza kilku garbarniami skór. O oświacie, kulturze i nauce tego narodu nie było oczywiście mowy.

Kazachstan nigdy nie doszedłby samodzielnie do uprzemysłowienia. Nigdy naród Kazachstanu nie byłby w stanie podnieść się z poziomu koczownictwa do nowoczesnego społeczeństwa socjalistycznego bez pomocy z zewnątrz. Gdyby sąsiadem było stojące na wyższym poziomie państwo kapitalistyczne — Kazachstan byłby dalej krajem półdzikim, biednym, uciskanym.

Dziś w warunkach braterskiej współpracy narodów radzieckich Kazachska SRR tętni życiem. Bierze się coraz to nowe tereny pod uprawę, buduje nowe fabryki — republika staje się czołowym krajem ZSRR w produkcji metalurgii kolorowej. Jest krajem o wielkiej przyszłości — zarówno gospodarczej, jak i kulturalnej. Przed rewolucją nie było tu żadnej szkoły średniej, a o uniwersytecie nie można było oczywiście marzyć. Dziś szkoły średnie znajdują się w każdej większej wsi, a uniwersytety w większych miastach.

Stało się to wszystko wyłącznie dzięki udziałowi w budowie nowego Kazachstanu inżynierów, naukowców, wszelkich fachowców z innych republik narodowych. Masy pracujące tej republiki mogą w ten sposób rozwijać swe narodowe uzdolnienia, potencjał gospodarczy, podnoszą się na wyższy poziom.

Ogniowa próba

Wrogowie Związku Radzieckiego bardzo często używali argumentu, iż ten wielonarodowy kraj socjalizmu jest beczką prochu naładowaną antagonizmami poszczególnych narodów. Uważali, że wystarczy większy kataklizm wojenny, by jedność polityczną ludów ZSRR rozsadzić od wewnątrz.

Prorocy ci jednak srodze się zawiedli. Związek Radziecki ponosząc w pierwszym okresie wojny z hitleryzmem porażki — ostatecznie zwyciężył. Mało — zadał faszyzmowi niemieckiemu druzgocącą, bezprzykładną klęskę. Takie zwycięstwo nie byłoby oczywiście możliwe, gdyby narody ZSRR nie były zwartym monolitem, mimo zachowania swych odrębności językowych i kulturalnych.

Ludy poszczególnych republik narodowych poczuwają się bowiem do wspólnoty. Łączy ich wspólna walka o dobrobyt i bezpieczeństwo z takim mozołem zbudowanego ustroju socjalistycznego. Widzą one ile korzyści wynoszą z wzajemnej współpracy i związku państwowego, jak podnoszą swą kulturę narodową.

Dlatego Związek Socjalistycznych Republik Rad wyszedł z ogniowej próby zwycięsko. Pokonał hitleryzm, stał się podstawową siłą światowego obozu pokoju. Partia bolszewicka udowodniła, że teza Lenina i Stalina o rozwiązaniu kwestii narodowościowej w warunkach socjalistycznego państwa narodowego jest jedynie słuszna.

KULT CHOPINA
w Związku Radzieckim

Chopin należy do ulubionych kompozytorów narodu radzieckiego. Natchnione dźwięki muzyki Chopina rozbrzmiewają w salach koncertowych, w niezliczonych domach kultury, w domach armii i marynarki radzieckiej, w klubach i świetlicach kołchozowych.

Ten szczególny kult i pietyzm w stosunku do Chopina, który daje się zaobserwować wśród wszystkich warstw narodu radzieckiego ma swoją wieloletnią tradycję.

Muzycy rosyjscy widzieli w muzyce Chopina te same elementy, które poeci rosyjscy znaleźli w poezji Mickiewicza — oddźwięki bliskiej sercu, bratniej mowy, pokrewieństwo idei artystycznej. Przedstawiciele rosyjskiej myśli społecznej wcześniej, niż ktokolwiek inny w Europie, odkryli w twórczości Chopina triumf polskiego geniuszu narodowego, odkryli w nim wielkiego artystę ludowego.

Muzycy rosyjscy zawsze widzieli w Chopinie niewygasłe źródło, tryskającą kaskadę żarliwego umiłowania życia. Teza ta słuszna jest w całej rozciągłości, gdyż chopinologia rosyjska odrzucała i nadal odrzuca całą sentymentalno-romantyczną bałamutną interpretację mieszczańską, w którą tak obfituje chopinologia krajów zachodnio-europejskich.

Szkoła rosyjska zburzyła gmach mistyczno-idealistycznych koncepcji chopinologii zachodnio-europejskiej, ujawniając prawdziwe oblicze artysty-patrioty, który nawet na wygnaniu potrafił zachować w sercu nienaruszoną miłość ojczyzny, a w myślach czystość i świeżość ojczystej melodyki ludowej, nietkniętą oryginalną myśl poetycką swego narodu.

Gdybyśmy najzwięźlej choćby chcieli wyliczyć myśli o Chopinie, które w ciągu nieomal całego stulecia wyszły spod pióra muzyków i muzykologów rosyjskich, poczynając od Glinki, Bałakirewa Rymskiego-Korsakowa i Czajkowskiego a kończąc na Paschałowie i Asafiewie, to urosłyby one do rozmiarów grubego tomu. Ograniczymy się więc do krótkiej uwagi, że nikt nie ocenił dotychczas Chopina tak głęboko i wiernie, jak Stasow. Zdaniem Stasowa, twórczość Chopina stanowi wspaniały przejaw ducha narodowego w muzyce. Stasow pierwszy wyraził pogląd, iż „jakkolwiek Chopin przyjechał do Paryża, jako 20-letni młodzieniec, jego indywidualność artystyczna była już całkowicie skrystalizowana i dlatego nie wywarły na nią żadnego wpływu ani jednostki, ani wydarzenia... Nigdy w twórczości jego nie milkła potężna nuta polskiej muzyki narodowej, nigdy nie wygasał płomień żarliwej miłości ojczyzny, który wycisnął głębokie piętno na całej twórczości artysty."

Zarówno Stasow, jak i nowsi muzykolodzy rosyjscy uważali twórczość Chopina za przejaw polskiego geniuszu narodowego, a polską pieśń i taniec ludowy — za jedyne źródło tej twórczości.

Stasow uważał, że wszystkie kompozycje Chopina to utwory muzyki programowej „nasycone wielką i głęboką treścią".

Obecnie po upływie przeszło 50 lat od chwili ukazania się pracy Stasowa, lepiej i głębiej rozumiemy Chopina. Naród radziecki kocha w Chopinie swego polskiego brata. Chopin jest duchowym bratem Glinki i Dargomyżskiego, Bałakirewa i Mussorgskiego, Czajkowskiego i Borodina. Ojciec duchowy Moniuszki ojciec całej nowszej muzyki polskiej, genialny kompozytor — stanowi przedmiot dumy i chwały narodu polskiego, a zarazem i całej postępowej ludzkości. Masy pracujące całego świata, którym droga jest wolność, demokracja i prawdziwa sztuka, kornie chylą czoła, czcząc pamięć wielkiego kompozytora polskiego.

W. Gorodiński

Na zdjęciu: państwowe muzeum sztuki w Kiszyniowie, stolicy Mołdawskiej Socjalistycznej Republiki. Kraj ten, do niedawna zacofany gospodarczo i kulturalnie, w ciągu 10 lat panowania władzy radzieckiej uczynił na każdym polu ogromny krok naprzód. Rozwojowi Mołdawii sprzyjają w znacznym stopniu wyjątkowo żyzne gleby i doskonałe warunki klimatyczne. Rozkwitła pięknie mołdawska kultura narodowa, której swoiste cechy zaznaczają się głównie w muzyce i architekturze. Stolica republiki Kiszyniów jest ośrodkiem pracy twórczej wielu uczonych i artystów. W niewielkim tym mieście otwarte są 4 teatry (w tej liczbie opera), filharmonia oraz dziesiątki kin i klubów.

KSIĄŻKA RADZIECKA
zdobywa polskiego czytelnika

Księgarnia Spółdzielni Wydawniczej „Współpraca" w Poznaniu przy al. Armii Czerwonej 3 cieszy się powodzeniem. Z półek i stołu szybko znikają książki, przychodzą nowe i — zawsze ich brak, gdyż zapotrzebowanie ciągle wzrasta. Najbardziej pokupne są książki techniczne, naukowo popularne i beletrystyczne. Szczególnie słuchacze z Wyższej Szkoły Inżynieryjnej, studenci wydziału matematyczno-przyrodniczego U. P., pracownicy naukowi przy zakładach fabrycznych zapytują się i wykupują książki najnowsze z dziedziny chemii, fizyki, przyrody budowy maszyn, elektrotechniki i inne. Niemałym wzięciem cieszą się książki i atlasy medyczne, które kupują studenci i lekarze. Z działu społeczno-politycznego — dzieła Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina znajdują coraz liczniejszych nabywców. Z dzieł beletrystyki najbardziej rozchodzą się powieści Tołstoja, Dostojewskiego i Gorkiego z najnowszych pisarzy — utwory Szołochowa.

Na popularność książek radzieckich wpływa wiele czynników. Książki są starannie opracowane, bogato ilustrowane, dobrze oprawione i przystępne w cenie. Np. tom chirurgii kosztuje zaledwie 205 zł. Wspaniałe wydawnictwa z literatury pięknej można już nabyć od 5 zł. Dzieła Puszkina w cenie od 15 zł mogą być wzorem popularnych wydań.

Niska cena książek radzieckich daje się wytłumaczyć olbrzymim nakładem oraz polityką wydawnictw Związku Radzieckiego, które nie mają na celu dochodu, ale podniesienie kultury i spopularyzowanie wiedzy. Wyd. „Ogieniok" drukuje książki o nakładzie 150 tys. egzemplarzy, dzieła Puszkina doczekały się nakładu 250 tys., a dzieła marksistowskie mają nakład kilka milionów.

Codziennie do księgarni „Współpraca" zagląda od 300 do 500 kupujących. Prawie każdy kupuje więcej, niż zamierzał.

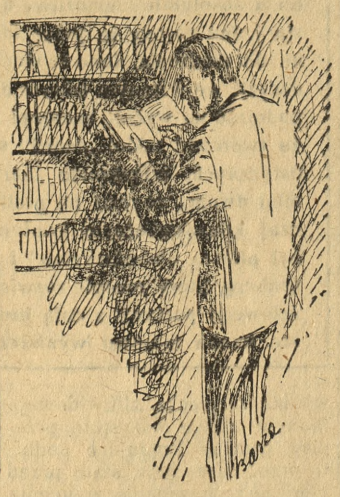

— Ale brak znajomości języka rosyjskiego u znacznej liczby mieszkańców Poznania stoi na przeszkodzie popularyzacji książek radzieckich — mógłby ktoś zarzucić. Aby znaleźć na to odpowiedź, należy przysłuchać się licznym zamówieniom. Oto przy nas starszy obywatel kupuje dla siebie „Kurs wyższej matematyki" w języku rosyjskim, a dla syna, a może nawet i dla wnuka — „Uczebnik ruskawo jazyka". W tej chwili malec, zaledwie sięgający stołu, domaga się także podręcznika języka rosyjskiego.

Opiekę nad księgarnią z ramienia Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej sprawuje prof. Uniwersytetu Poznańskiego — **dr Frankowski**, który czuwa, aby księgarnia spełniała swoje właściwe zadanie.

Na zakończenie należy nadmienić, że „Współpraca" wydała szereg politycznych książek w języku polskim. Ponadto prowadzi sprzedaż radzieckich płyt gramofonowych z rosyjskimi i polskimi piosenkami oraz sprzedaż płyt polskich z melodiami rosyjskimi w wykonaniu naszego Fogga. I słusznie — bo nie tylko wiedza naukowa i kultura zawarta w książkach, ale i pieśń łączy i zespala dwa bratnie narody słowiańskie.

(jp)

„Spotkanie na Łabie"

Film wyróżniony Nagrodą Pokoju na IV Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Mariańskich Łaźniach (1949) roku. Autorem filmu jest słynny reżyser radziecki G. Aleksandrow, twórca obrazów tej klasy co: „Świat się śmieje", „Cyrk" itp. Treścią filmu jest pragnienie milionów serc i umysłów ludzi na całym świecie — pokój! „Spotkanie na Łabie" jest artystyczną syntezą najbardziej istotnych w naszych czasach zjawisk politycznych. Główną rolę kreuje Lubow Orłowa, rewelacją artystyczną jest gra młodego aktora W. Dawydowa

Po zmianach ideologicznych — zmiana programu pracy

W społecznej pracy nad upowszechnieniem oświaty i kultury wśród najszerszych mas bierze niepośledni udział harcerstwo, które, po ostatnich decydujących zmianach oblicza ideologicznego, wkracza w nowy rok 1949/50 jako organizacja wychowawcza dla tysięcy dzieci robotniczych.

Harcerstwo jest organizacją dziecięcą i praca kulturalna ma tu szczególny charakter. Wielkopolska Chorągiew Harcerzy ma do zanotowania na tym polu wiele osiągnięć.

W samym tylko Poznaniu istnieją dwa zespoły śpiewacze na bardzo wysokim poziomie — znana z występów budapeszteńskich „Miniaturka" i II Poznańska Drużyna Harcerska na Śródce. Hufiec Jeżyce może się pochwalić zespołami tanecznymi, Hufiec Śródmieście — teatrzykiem kukiełkowym. Poza tym istnieje parę orkiestr dętych.

Do tych wszystkich osiągnięć harcerze dochodzą wytrwałą pracą. Zdobycie bowiem poszczególnych stopni, a więc „ochotnika", „pioniera", „przodownika" i najwyższego — „organizatora" uwarunkowane jest uprzednim zdobyciem sprawności, w których nazwy mówią już same za siebie, np.: przyjaciel książki, grajek, śpiewak, świetliczanin, bibliotekarz, zdobnik, organizator życia świetlicowego. Warto tu podkreślić znaczenie społeczne tych sprawności — każdy harcerz ubiegający się o nie musi wykonać jakąś zespołową pracę dla całej drużyny, klasy czy szkoły.

W Wielkopolskiej Chorągwi Harcerzy szkoli się również instruktorów świetlicowych na specjalnych kursach. Jeden z takich kursów odbędzie się w końcu października. Przedstawiciele wszystkich powiatów zjadą się wówczas na 4 dni do Poznania, aby później przodować w życiu świetlicowym u siebie i podczas akcji letniej.

Jeśli już mowa o akcji letniej, to nie można nie wspomnieć o pracy kulturalno-oświatowej na tegorocznych obozach i koloniach. Specjalnie wyróżnili się w niej kursiści z wielkopolskiej akcji szkoleniowej w Torzymiu, którzy m. in. przygotowali dzieci z tamtejszego Domu Dziecka do występu radiowego, zorganizowali festiwal dziecięcy w Sulęcinie, a przez szereg ognisk nawiązali stały kontakt z miejscową ludnością.

Dużą rolę w pracy harcerzy odgrywają ogniska. Zerwano w nich z dawnymi skautingowskimi tradycjami. Dzisiejsze ogniska mają nie tylko bawić, ale także uczyć. Dlatego obecnie każde z nich ma swój specjalny temat (np.: „Młodzież całego świata", „Polska pracująca", „Piękna nasza Polska cała" itd.). Nie tylko na obozach urządza się ogniska. Tak np. hufiec harcerski w Lesznie organizuje ogniska co miesiąc dla ludności miasta wespół z miejscową jednostką wojskową.

Udział w walce z analfabetyzmem wzięło harcerstwo przez propagandę czytelnictwa. W porozumieniu z „Czytelnikiem" harcerze urządzają wieczory upowszechnienia książki, na których inscenizowane są urywki z różnych powieści.

(ost)

Cegiełki pokoju

Zarząd Główny PCK wydał z okazji „Tygodnia Zdrowia" cegiełki w cenie 10, 20, 50 i 100 zł i rozprowadza je po miastach i wsiach naszego województwa. Fundusze z cegiełek przeznaczone będą na szkolenie przodowniczek zdrowia, pielęgniarek, ratowników sanitarnych, instruktorów oraz na podniesienie stanu sanitarnego na wsiach i zakładanie punktów sanitarnych.

Dzięki ofiarności społeczeństwa stan sanitarny województwa poznańskiego uległ znacznej poprawie. Niemniej kierownictwo okręgu poznańskiego PCK wyraża nadzieję, że w „Tygodniu Zdrowia" społeczeństwo nie zawiedzie pokładanych w nim nadziei i życzliwie ustosunkuje się do akcji zbiórkowej.

Dla matek z prowincji — hotel przy poradni

Matka, którą z chorym dzieckiem przyjeżdża z prowincji do Poznania, aby w specjalistycznych gabinetach i biurach Centralnej Wojew. Poradni Ochrony Macierzyństwa i Zdrowia Dziecka załatwić wszystkie sprawy — nie zawsze może być przyjęta tego samego dnia, szczególnie, gdy mieszka daleko od Poznania. Ta matka musi mieć możliwości zatrzymania się w Poznaniu choćby przez noc, nie zawsze zaś można liczyć na to, że ma w mieście krewnych czy znajomych, gdzie mogłaby przenocować.

Dla tych matek zamierza Centralna Poradnia uruchomić hotelik. Już się toczą w tej sprawie pertraktacje z Zarządem Miejskim. W domu noclegowym przy ul. Słowackiego, przeznaczy się na ten cel trzy pokoje. Zostaną one odświeżone i odpowiednio urządzone. To na razie. Na wiosnę przyszłego roku całe piętro będzie oddane na ten cel. Na miejscu zorganizuje Poradnia fachowy nadzór sanitarny. Opłaty zostaną skalkulowane do minimum.

(Ss)

Karygodne niedbalstwo i lekceważenie

Zarząd oddziału poznańskiego Zw. Prac. Niewidomych RP rozesłał swego czasu do swych członków zawiadomienia o zebraniu, które miało się odbyć 25 ub. m. w Średniej Szkole Zawodowej w Poznaniu. Ze względu na ważne sprawy, jakie miały być omówione na zebraniu, stawiennictwo na zebranie — jak zaznaczono w zawiadomieniach — **było obowiązkowe.** Członkowie na zebranie przybyli, lecz nie przybył nikt z zarządu związku.

Nowy termin zebrania wyznaczono na następną niedzielę (2 bm.) również w szkole. I znów powtórzyła się ta sama historia! Członkowie przybyli, a z zarządu nikt się nie zjawił. Gdy telefonowano do Związku — otrzymano odpowiedź, że jeden z członków zarządu wyjechał poprzedniego dnia z Poznania.

Wydaje się nam, że podobne postępowanie nie da się niczym usprawiedliwić i jest dowodem co najmniej karygodnego niedbalstwa ze strony zarządu. Ignorowanie członków Związku nabiera przy tym specjalnego znaczenia, gdy się zważy, że są to niewidomi, którzy dwukrotnie tracili siły i ciężko zapracowane pieniądze na przyjazd z różnych stron Wielkopolski (np. z Ostrowa) do Poznania. Dziwne zaiste postępowanie zarządu Zw. Prac. Niewidomych RP utrudnia życie organizacyjne związku. (ost)

Męska kamizelka na drutach
„MODA I ŻYCIE"
nr 28 d698

O spółdzielni, która powstała w ogniu walki klasowej

Po rozćwiartowaniu Polski przez zaborców, specjalnie zwartym pierścieniem kolonistów i junkrów otoczono Gniezno, aby pierwszej stolicy państwa polskiego odebrać jej właściwy charakter, nadać piętno pruskie. Tutaj też najostrzej prowadzona była polityka eksterminacyjna i wypieranie żywiołu polskiego ze wszystkich dziedzin życia gospodarczego. Nie ugiął się jednak chłop polski i trwał na posterunku.

W okresie międzywojennego 20-lecia mimo ucieczki kilku junkrów i setek kolonistów potencjał gospodarczy niemczyzny nie uległ zmianie. W ręku Niemców pozostały gorzelnie, mleczarnie i różne Reiffeiseny. Z początku nieśmiało a później coraz bezczelniej zaczęto wyzyskiwać chłopów i proletariat wiejski. Najbardziej dało się to odczuć na odcinku hodowlanym i mleczarskim.

Wreszcie

przebrała się miara

cierpliwości. Chłopi skrzyknęli się i postanowili w gminie Łubowo (pow. Gniezno) zorganizować własną mleczarnię okręgową z zasięgiem na cały powiat. Od słów do czynów droga była niedaleka. Z prawdziwie chłopskim uporem zabrano się do pracy, uwieńczonej powodzeniem.

Mimo trudności czynionych przez sanacyjne władze administracyjne stanęła za chłopskie pieniądze nowoczesna mleczarnia w Łubowie, przekształcona później na Okręgową Mleczarnię Spółdzielczą Gniezno—Łubowo.

Nie znaczyło to wcale,

że walka została skończona.

Silne finansowo hakatystyczne mleczarnie rozpoczęły atak przy pomocy wysokich cen. Lecący na doraźne zyski polscy obszarnicy i niektórzy bogacze wiejscy zamiast polskiej i chłopskiej zaczęli popierać mleczarnie niemieckie. Stworzono więc czarne listy i zaczęto piętnować „sprzedawczyków". A chłopi coraz bardziej garnęli się do swojej spółdzielni krok po kroku zdobywając nowe pozycje. Była to w pełnym tego słowa znaczeniu walka klasowa. Z jednej strony stały bowiem masy chłopskie, biedota wiejska a z drugiej — bogaci koloniści i obszarnicy niemieccy oraz ich satelici — bogacze polscy.

I tak tocząc zaciętą walkę klasową z niemczyzną przy pomocy proletariatu wiejskiego i miejskiego spółdzielnia doszła w 1939 r. do wspaniałego rozkwitu.

Lecz przyszła wojna. Watahy hitlerowskie zalały Wielkopolskę. Wtedy miejscowi Niemcy

wyładowali swą nienawiść

na twórców spółdzielni. Członków Zarządu i Rady Nadzorczej posłano do obozów lub wysiedlono do GG, a urządzenia mleczarni porozbijano. W samym gmachu urządzili Niemcy wielką składnicę części samochodowych i narzędzi precyzyjnych, którą uchodząc w styczniu 1945 r. podpalili.

Powracające razem z Armią Czerwoną do swych siedzib chłopstwo zastało swą mleczarnię w zgliszczach. Spółdzielnia została reaktywowana i na razie przejęła b. niemiecką mleczarnię — starego typu. Nie zaprzestano jednakże myśleć o odbudowie. Wreszcie po dłuższych staraniach uzyskano pomoc państwową i kosztem 6 milionów złotych odbudowano gmach, sprowadzono maszyny i urządzenia.

Wyrosła w ogniu walki klasowej, w obronie polskiego stanu posiadania i ochrony drobnorolnego chłopa przed wyzyskiem kapitalistów Spółdzielnia rozwija się z miesiąca na miesiąc. Bo też i warunki znalazła w Polsce Ludowej sprzyjające. Dziś posiada już — obok macierzystej — dwie mleczarnie w Gnieźnie, 6 zlewni w okolicznych wsiach i zaopatruje poprzez 6 sklepów sprzedaży całą ludność grodu Lecha w mleko i jego produkty. Prawdziwym dobrodziejstwem dla ludzi pracy i młodzieży szkolnej są uruchomione przez Spółdzielnię dwa

bary mleczne w Gnieźnie.

Taka działalność spółdzielni — jak zaznaczył przy otwarciu jednego z barów prezydent Wydra-Nawrocki — ma niesłychanie ważne znaczenie społeczne. Ponadto spółdzielnia wysyła codziennie 3 tysiące litrów mleka na zaopatrzenie ludności Poznania.

Jest to tym godniejsze uznania, że spółdzielnię prowadzą mało- i średniorolni chłopi. Radzie Nadzorczej przewodzi chłop Stefan Lasecki, a członkami jej są: Al. Kujawski, A. Wojtkowiak, J. Wiatrowski, W. Duszyński, M. Klawitter, A. Kanelerz, J. Pawlicki i Wł. Stefański. Zarząd zaś tworzą: Wł. Nowak, Jan Koperski i Wł. Gryś. Kierownictwo techniczne sprawuje p. Wacław Gawalkiewicz a handlowe — Jan Wlazło.

Prowadząc swoją akcję społeczną nie obliczoną na zyski spółdzielnia walczy z trudnościami finansowymi. Warto więc, by pożytecznej instytucji udzielono pomocy w formie długoterminowych kredytów.

K. J.

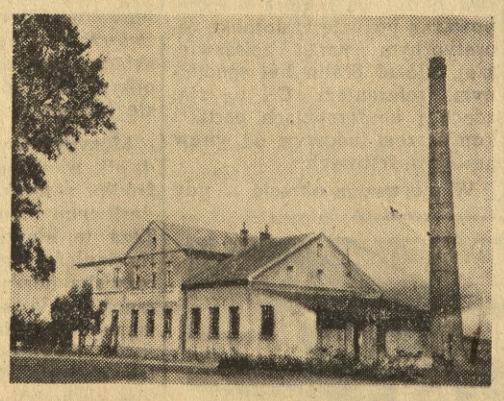

Na reprodukowanym zdjęciu widzimy gmach Okręgowej Mleczarni Spółdzielczej w Łubowie pod Gnieznem, który został odbudowany wysiłkiem miejscowych rolników

Mniejsza ilość gorzelń — ta sama produkcja

W tych dniach rozpoczęła się w województwie poznańskim nowa kampania gorzelnicza. Jako jedna z pierwszych ruszyła gorzelnia Samopomocy Chłopskiej w Wólce pow. Września.

Celem potanienia produkcji zredukowano w br. liczbę czynnych gorzelni do 295 (w ub. r. 366). Przewiduje się jednak przerobienie tej samej ilości surowca co w ub. roku, tj. 200 tys. ton i wyprodukowanie 19,5 mil. litrów spirytusu. Gorzelnie przerabiać będą w tym roku wyłącznie surowiec zakontraktowany. (pl)

Wykonanie planu jako deklaracja w walce o pokój

Załoga Poznańskiej Fabryki Przyczep Samochodowych w Poznaniu-Antoninku uczciła Międzynarodowy Dzień Pokoju uroczystym zebraniem.

Zebrani w świetlicy fabrycznej pracownicy gremialnie zadeklarowali swój udział w światowej walce o zachowanie pokoju. Po wysłuchaniu referatu o znaczeniu pokoju uchwalono jednogłośnie rezolucję, w której załoga postanawia w odpowiedzi na zakusy podżegaczy wojennych:

Wzmóc produkcję, zwiększyć dyscyplinę i wydajność pracy, dążyć do ukończenia planu 3-letniego przed terminem.

Z treści rezolucji jasno wynika, że robotnicy zdają sobie sprawę kto jest prawdziwym obrońcą pokoju a kto dąży do wzniecenia nowej pożogi wojennej.

8 PAŹDZIERNIK

SOBOTA Brygidy, Nestora Wojsławy | Słońce w.: 6.05 zach.: 17.15 | Księżyc w.: 17.30 zach.: 7.24

OSTRÓW

Dzień Pokoju w Skalmierzycach. Gminny Komitet Obchodu Dnia Pokoju w Skalmierzycach Nowych urządził wielką manifestację antywojenną, skierowaną przeciwko podżegaczom wojennym. Manifestujący w liczbie około 2 tysięcy osób w skupieniu wysłuchali referatów p. Wł. Wasiaka p. Witolda Kawki oraz p. Grześkowiakowej. Odczytaną przez p. Grzesiaka rezolucję przyjęto niemilknącymi oklaskami.

Liga Kobiet otrzymała świetlicę. Koło Ligi Kobiet zorganizowane zostało w Mikstacie w maju br. i liczy obecnie 46 członkiń. Zarząd Koła planuje na przyszłość przeprowadzenie kursów gotowania, kroju i szycia. W ostatnich dniach przydzielono kołu lokal na świetlicę. (md)

Oddział Redakcji i Administracji Ostrów ul. Wolności 20, m. 3, tel. 422.

Ważniejsze telefony: Pow. Komenda M. O. 579 Komisariat Miejski — 816 Ochotnicza Straż Pożarna — 350, Informacja Kolejowa 601 i 602, Informacja Pocztowa 02 i 03, Szpital Powiatowy (Starokaliska) — 435.

Repertuar kin: — **„Piast"** — „Trójka trefl", film prod. czeskiej; **„Słońce"** — „Sąd honorowy" — prod. radzieckiej.

LESZNO

Za szeptaną propagandę skazani zostali przez Sąd Apelacyjny w Poznaniu na sesji wyjazdowej w Lesznie pracownicy PDT — Marian Całka na 1 rok aresztu i Piotr Kurp na 1½ roku więzienia.

Pożar od niewyłączonego żelazka elektrycznego, zapomnianego przez niedbalstwo pracownika, powstał w Wytwórni Galanterii Skórzanej, przy ul. Słowiańskiej 54. Dzięki energicznej akcji straży pożarnej, ogień zlokalizowano. Straty ok. 100 tys. zł.

Pastwą pożaru padło ok. 2 ha lasu koło leśniczówki Tarnowa Łąka. Dzięki akcji straży pożarnej i ludności okolicznej, ogień zlokalizowano. Przyczyna pożaru nie ustalona. (R)

Plan robót inwestycyjnych
w Mikstacie

Na ostatnim posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej w Mikstacie, pow. Ostrów, zatwierdzono wniosek Zarządu Miejskiego, dotyczący wykonania w okresie od 1 października br. do 31 marca 1950 r. z funduszu inwestycyjnego następujących robót: odwodnienia i przebrukowania ulicy Poniatowskiego na długości 150 m kosztem 907 tys. zł; naprawy drogi traktowej Mikstat — Grabów na przestrzeni 1,5 km kosztem 1.118.771 zł; odwodnienia i przebrukowania odcinka od ul. Grabowskiej do ul. Odolanowskiej długości 350 m za 1.735.000 zł. Z funduszu miejskiego będą pokryte koszty transportu konnego i mechanicznego oraz materiału potrzebnego do budowy.

Wykonanie tych robót jest konieczne dla utrzymania na miejscu robotników, którzy w sezonie będą zatrudnieni przy dalszej budowie szkoły podstawowej i w zakładach przemysłu budowlanego.

Na tymże posiedzeniu wprowadzono również nowych radnych w osobach ob. ob. Czesławy Barkowskiej, Józefa Joksa, Władysława Fabrowskiego i Władysława Rokickiego. (md)

KROTOSZYN

Otwarcie kursu. W dniu 3 bm. nastąpiło w auli Liceum Handlowego w Krotoszynie uroczyste otwarcie 6-miesięcznego kursu księgowości oraz jednorocznego kursu handlowego, zorganizowanych przez Kupiecki Instytut Wiedzy Zawodowej. Uroczystość zagaił prezes Pow. Zrzeszenia Kupców p. Bajerlein wskazując na znaczenie kursów dla podniesienia wiedzy zawodowej i życząc kursistom jak najlepszych wyników. Program kursów omówili profesorowie Miarkowski i Haszek. Na 6-miesięczny kurs księgowości zgłosiło się ponad 80 kandydatów, zaś na jednoroczny kurs handlowy 40.

Liga Kobiet w Krotoszynie wykazuje ożywioną działalność. W całym powiecie odbywa się szkolenie przodownic społecznych L. K. Z okazji Międzynarodowego Dnia Pokoju Liga Kobiet zorganizowała 4 ekipy artystyczne, a mianowicie zespół taneczny i chór Przemysłu Odzieżowego pod dyr. Anny Barteckiej, chór „Lutni" pod dyr. prof. Swicy, zespół świetlicowy Cegielni Stary Krotoszyn i zespół ZMP. Ekipy te brały udział w uroczystościach Dnia Pokoju w poszczególnych gminach w powiecie. Ponadto z okazji Dnia Pokoju sekretarka pow. Ligi Kobiet p. Strassburgerowa wygłosiła pogadankę przed mikrofonem tut. radiowęzła. Liga Kobiet bierze czynny udział w organizowanym „Tygodniu Zdrowia" wysyłając swoje prelegentki w teren. (fk)

O zniesienie dwutorowości
w zaopatrywaniu spółdzielni wiejskich

W Ostrowie odbyła się wielka narada gospodarcza pod przewodnictwem starosty Rogowskiego z udziałem członków zarządów gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska", prezesów i sekretarzy gminnych Zw. Samopomocy Chłopskiej oraz pełnomocników akcji skupu. Omawiano całokształt gospodarki w gminach na odcinku kontraktacji w ramach akcji „H", skupu zboża, drobiu, mięka, jaj z uwzględnieniem planu wykonania. Omówiono również zagadnienia skupu złomu i odpadków użytkowych a dalej sprawę funkcjonowania ośrodków maszynowych.

Delegat Centrali Mięsnej stwierdził, że plan akcji kontraktacyjnej na rok bież. został wykonany w 107%, na I kwartał 1950 r. w 98% obejmując 3498 sztuk świń. Plan akcji kontraktacyjnej na II kwartał 1950 r. jest w opracowaniu i obejmie 3600 sztuk świń.

Prezes PZGS „Samopomoc Chłopska" ob. Frąszczak, zreferował działalność tegoż zarządu oznajmiając, że na terenie powiatu ostrowskiego jest 12 gminnych spółdzielni z 64 sklepami, w czym 7 branżowych. Jeżeli chodzi o akcję skupu, to przebiega ona pomyślnie. Do końca roku bieżącego gminne spółdzielnie mają zakupić 294 tys. jaj.

Uczestnicy narady gospodarczej uznali, że wyposażenie ośrodków maszynowych na terenie powiatu ostrowskiego nie jest jeszcze dostateczne. W niektórych ośrodkach brak należytej obsady personalnej na skutek czego szwanku e konserwacja maszyn. Podnoszono sprawę dwutorowości w zaopatrywaniu gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska", którego dokonuje poza P. Z. G. S-em również „Społem". Sprawa ta winna być ostatecznie uregulowana.

Do przodujących na terenie powiatu zalicza się Gminne Spółdzielnie w Raszkowie, Skalmierzycach i Odolanowie. (md)

Szkolnictwo w pow. kościańskim
w okresie przed i powojennym

Na terenie powiatu kościańskiego czynne są 103 szkoły podstawowe. Głównym zadaniem władz szkolnych, to podniesienie liczby szkół sześcio- oraz siedmioklasowych, przy czym stwierdzić trzeba, że akcja ta ma przebieg dodatni.

W roku szkolnym 1938/39 mieliśmy w powiecie 67 szkół czteroklasowych, a tylko 9 siedmioklasowych. W obecnym roku ilość czteroklasowych szkół spadła do 38 na korzyść szkół siedmioklasowych, których jest 31. Przedszkoli istnieje 40, do których uczęszcza 1350 dzieci. Mimo wydatnego podniesienia ilość przedszkoli jest jeszcze niewystarczająca, na co wpływa m. in. brak fachowych kadr wychowawczych jak i pomieszczeń.

Na froncie walki z analfabetyzmem powiat kościański poszczycić się może dużymi sukcesami. Dzięki zorganizowaniu kursów liczba analfabetów poważnie zmalała. Na 74 000 mieszkańców powiatu, jest tylko 897 analfabetów. Również poważny nacisk kładzie się na rozbudowę bibliotek, których mamy 106 z 18 580 książkami. Osiągnięcia na tym odcinku przyczyniły się walnie do demokratyzacji oświaty i kultury w powiecie. Troska o zdrowie młodzieży szkolnej i kulturę fizyczną w dobie obecnej, staje się jeszcze większa. W rezultacie podjętych w tym kierunku prac 91 szkół posiada boiska sportowe. Przy 22 szkołach istnieją spółdzielnie uczniowskie, które zajmują się również zbieraniem i skupem odpadków użytkowych.

Jeżeli chodzi o plany na przyszłość, to staną nowe gmachy szkolne: w Kościanie, Parzęczewie, Starym Bojanowie i w Jerce oraz przedszkola: w Buczu, w Jerce i Machcinie. (j. k.)

Junaczki elektryfikują Krotoszyn

Junaczki hufca żeńskiego SP w Krotoszynie, w ramach 3-dniówek, zajęte były przy elektryfikacji miasta. Praca ta polegała na przeprowadzeniu kabla podziemnego. Wyróżniła się Irena Nyczka, wykonując 200% normy. Cztery inne, a mianowicie: Teresa Szpurtaczówna, Kazimiera Kopa, Mieczysława Orzechowska i Gabriela Konieczna osiągnęły po 170% normy.

Hufiec męski SP zatrudniony był przy budowie podziemnej linii telefonicznej. W pracy tej wyróżnili się Stanisław Błądziński i Józef Jaśkowiak pociągając za sobą cały hufiec do współzawodnictwa. (lc)

OSTRZESZÓW

Zjazd towarzystw śpiewaczych odbył się w dniu 2 bm. w Ostrzeszowie. Wzięły w nim udział chóry szkolne i świetlicowe. (zk)

11 mil. zł dla dzieci

O pałac w Dłoni, pow. Rawicz, położony w pięknym parku, należący obecnie do PGR, wystąpił Inspektorat Szkolny w Rawiczu, celem urządzenia tam wzorowego Domu Dziecka. Min. Oświaty zamierza umieszczać corocznie w tym domu ponad 100 sierot w wieku przedszkolnym i szkolnym i przeznacza na ten cel ponad 11 mil. zł.

Dla dzieci w wieku szkolnym będzie zorganizowana na miejscu w Dłoni szkoła, dla młodszych natomiast wzorowy dzieciniec, w którym będą otoczone troskliwą opieką sił fachowych. (fs)

TPD w Wolsztynie otacza opieką dzieci robotników i chłopów

Na terenie powiatu wolsztyńskiego działalność prowadziło tylko Ch. TPD, które z dniem 1 lipca br. połączyło się z RTPD. W dniu 2 bm. odbyło się walne zgromadzenie Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Wyniki pracy na terenie wsi okazały się dodatnie. Szczególnie dobrze wypadła akcja dzieciców letnich, których uruchomiono w sezonie 20. Poza tym uruchomione zostały 2 żłobki sezonowe i to w Łupicy i Gościeszynie. Ogółem korzystało z akcji letniej około 900 dzieci w wieku przedszkolnym. Na akcję tę wydano przeszło 2 mil. złotych.

Na zgromadzeniu wybrano nowy zarząd powiatowy TPD do którego weszli: pp. Dolicher, Hajduk, Mieloch, Mazur, Morawska Dratwińska, Oszast, Tomsik, Graj Zygmaniakowa, Zaremba, Pługawko, Tyranowska, Spanilli, Hauza, Młynarczykowa, Borkowska i Menzelowa. (trz)

KOŚCIAN

Nowi radni weszli w skład MRN w Kościanie: J. Skrzypek, I. Białkowski, J. Helakowa, M. Henzel, A. Przybylski, E. Tomczak, T. Wójciak i St. Ławniczak. Nowym przewodniczącym został ob. J. Skrzypek w miejsce ob. Poniatowskiego, który został przeniesiony do innego miasta. (prz)

PŁASZCZE męskie i damskie **PELISY**
UBRANIA — KURTKI — SPODNIE
UBRANKA CHŁOPIĘCE
poleca po cenach przystępnych
TANI ZAKUP - FELIKS KONIECZNY
Poznań, Dąbrowskiego 46. Telef. 34-61 i 39-16.
p5108 Uwaga! wejście z Rynku Jeżyckiego.

C.S.S. „Społem" Oddział w Gnieźnie
sprzeda z przetargu
samochód osobowy „Hanomag" (limuzyna czterodrzwiowa). Samochód można oglądać w Oddziale przy ul. Chrobrego nr 11 w godzinach urzędowych, gdzie też należy składać oferty w kopertach zamkniętych z napisem: „Oferta na samochód" do dnia 15 października br., godz. 12. „Społem" zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu. 10b-16

Lekarskie

Mgr Kuntzówna, specjalistka pielęgnacji cery, włosów, Słowackiego 34 m. 4, tel. 94-34 od 10—13 i 15—17. Indywidualne stosowanie własnych kosmetyków. 10a-10

Wolne posady

Rachmistrz potrzebny z dniem 1 listopada br do Zarządu Gminnego w Ciosańcu pow. Wolsztyn. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd Gminny Ciosaniec Warunki zapewnione. 10a-33

Pomoc domowa na wyjazd potrzebna. Jackowskiego 3 m. 5. 11614

Ogrodnik samodzielny kawaler na wyjazd. Zgłoszenia: Grobla 29, m 5. F1897

Przyjmę 2 zdunów do pracy, ewtl. jako wspólnicy (z powodu choroby właściciela). Staszica 3 m. 9, tel. 35-75. 11629

Murarzy i robotników poszukuje budowniczy Bąkowski, ul. Kasprzaka 4 m. 2 (dawniej Rzepeckiego, Łazarz). 11625

Laborantka, asystentka techniczna potrzebna do II Kliniki Chorób Wewnętrznych U. P. al. Przybyszewskiego 49. 11611

Technik dentystyczny do Poznania poszukiwany, tylko samodzielny. Oferty Głos Wielkopolski nr 11707

Gorzelnika na stanowisko kierownicze przyjmie zaraz Gminna Spółdzielnia Samopomoc Chłopska" w Dusznikach pow. Szamotuły Mieszkanie zapewnione. 10a-52

Szuka posady

Księgowy przyjmie pracę godzinach wieczornych. Oferty: PAR, Ratajczaka 7 dla 10,81. p5901

Studentka trzeciego roku A. H, praktyką przyjmie pracę. — Oferty nr 1937: Czytelnik Czerwonej Armii 1. c2129

Nauka

Kursy stenografii rozpoczynamy 17 października Kupiecki Instytut Wiedzy Zawodowej. Zgłoszenia. Zwierzyniecka 13 godz 8—15 17—19 telefon 529-08 p5850

Stenografia różnych systemów. Kromczyńska Chudoby 6 (Skarbowa), pokój 28. p5895

Angielskiego udziela absolwentka uniwersytetu londyńskiego. Marynarska 13, parter. 11640

Lekcje pisania na maszynie dziesięcioma palcami. Szewska 3 m. 6. p5919

Kupiecki Instytut rozpoczyna 17 października kursy handlowe księgowości podstawowej i dla zaawansowanych, stenografii. — Zapisy informacje: Zwierzyniecka 13 godz. 8—15. 17—19, Telefon 529 08. p5910

Sprzedaże

Tapczany, fotele łóżka, kanapy rozkładane poleca Kopczyk Szkolna 2. 10a-8

Kuchenne urządzenia dobre wykonanie oraz różne inne meble korzystnie Janiak, Rybaki 6. p5860

Materace wyścielane wykonuje „Rekorda" ul Kurzanoga (boczna Ratuszowej). p5785

Największy czas pomyśleć o przeczyszczeniu pierza w poduszkach, pierzynach, spodach. Czyszczalnia pierza „EMKAP" M Mielcarek Poznań, Wrocławska 30. 10a-18

Wille 3 pokojowa — Osiedle Grunwaldzkie 2 500 000; 7 pokojowa 2 morgi ogrodu 1 000 000 oraz kilka korzystnych kamienic poleca Gruszczyński Wawrzyniaka 22. 11599

Willa 3-mieszkaniowa, ogród przy tramwaju 1 600 000. Parcela 1150 m² 650 000 spieszanie. Nowak, Wyspiańskiego 16, 11635

Motocykl DKW 350 cm³, dobrym stanie, sprzedam, Lodowa 24. 11632

Jadalnię, sypialnię tanio sprzedam. Marcina 20 m. 9 w podwórzu, od 12—17. 11622

Stołowy nowoczesny, orzech kaukaski, dobre wykonanie korzystnie. — Janiak, Poznań, Rybaki 6. p5861

Maszyny do wyrobu siatek parkanowych, balans spawarkę punktowa, prase mimośrodową, ucisku 75 ton, automat do sprężyn sprzedam. Tel. 24-91, godz. 16—18. p5890

Wilka czystej rasy sprzedam. Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 11694.

Futro łapki karakułowe. Średnia figurę. Św. Marcina 64, m. 24. 11695

Rower damski okazja, nowy, złożony z patentowych części powodu choroby sprzedam. — Rybaki 6a, m. 7. p5918

Kloce tartaczne tarcice, sosnowe odstanie wagonowo. — Oferty: PAR Ratajczaka 7, dla 10,95. p5914

Gospodarstwo 90 morgów bez inwentarza, blisko Poznania, wp'aty 500 000 — spiesznie sprzeda Metelski Marcina 13. p5908

Parcelę 1650 m² Puszczykowie; 900 m² Dąbrowskiego; kamienice składami centrum 2 700 000; willę Puszczykowie 1 000 000 sprzeda Metelski, Marcina 13. p5907

Pianino, okazja „Seiler" — sprzedam, Kopernika 6 m. 12. 11692

Maszynę Singera elektryczną, sprzedam, Wierzbięcice 16 m. 18. c2132

Wózek dziecięcy dobrym stanie sprzedam. Tel. 61-62. c2135

Kanapę, tapczan 2 fotele stolik sprzedam Poznaniu Durlik, Wrocław Wieczorka 106 m. 11. 10b-19

Płaszcz damski nowy dobry materiał, modrak, średnia figura okazja Szamarzewskiego 46 m. 4, od 16—18. c2131

OGŁOSZENIA DROBNE

Kupna

Konie na rzeź kupuję Odbiór samochodem, Nowak, Poznań Daszyńskiego 26 telef. 21-10, 21-11. p5807

Maszyn biurowych — kupno, sprzedaż, naprawa Piotr Pieprzycki aleje Marcinkowskiego 28 skład naprzeciw poczty. Telefon 23-62. p5803

Książki, księgozbiory polskie obcojęzyczne, kupuje Księgarnia Gierczaka, Poznań, Daszyńskiego 59. p5830

Kauczuk kupuję 27 Grudnia 15, m. 12. 11647

Zbiornik żelazny, okrągły, objętości 2—4000 ltr., kupię. — Oferty: PAR Ratajczaka 7, dla 10,40. p5875

Maszynę do szycia, zepsutą lub postument kupię. Oferty Głos Wielkopolski nr 10a-44.

Opony lotnicze 650×200 kupię. Skalecki, Kilińskiego 2 m. 7. k1000

Motocykl do 350 cm³, w dobrym stanie, kupię, Langiewicza 3, m. 1. k999

Mikroskopy lekarskie i szkolne
Części do mikroskopów,
Trychinoskopy,
Polarymetry i refraktometry,
Wagi analityczne,
Wagi osobowe,
Wagi zbożowe,
Epidiaskopy,
Wirówki lekarskie,
Spektroskopy,
Barometry,
Druty nawojowe w emalii,
KUPUJE:
SPÓŁKA PEDAGOGICZNA, Poznań, Walki Młodych nr 7.
Telefon nr 45-15. p5905

Kamienicę komfortową kupię. Oferty Głos Wlkp. nr 11588.

Aparat fotograficzny, kliszowy 13×18 kupię. — Oferty Głos Wielkopolski nr 11641.

Konie na rzeź kupuję Odbiór samochodem. Zgoła Poznań Masztalarska 8, telefon 20-20. p5858

Kupię nowoczesną drabinkową maszynę merežkową i przyrząd do obrzucania. — Oferty Głos Wielkop. Rokossowskiego 16, nr 1803. F1899

Kupię szmergiel i korund grubszych granulacji. Fa „Globus", Poznań, Małe Garbary 7a. p5926

Motor uniwersalny do 1 KM, 220 Volt, kupię, Ogrodowa 4, m. 8 tel. 23-32. p5917

Kupię damski czarny płaszcz zimowy w dobrym stanie na wysoką osobę, Oferty Głos Wielkopolski nr 11701.

Pianino pierwszorzędne kupię, Telefon 18-29. c2136

Kupimy kocioł parowy do 8 atm., w dobrym stanie, Oferty: „Jelitocentrum", Poznań, Koronkarska 18. 10a-48

Kupię motor „Deutz" 12-konny. Oferty podaniem ceny nr 128: Kolektura, Gniezno. 10b-17

Handlowe

Przedstawicielom z branży papierniczej oddam dodatkowo sezonowe artykuły. — Oferty: PAR Ratajczaka 7 dla 10,10. p5849

Zamiana

2 pokoje kuchnią w Bydgoszczy śródmieście zamienie na Poznań, Oferty Głos Wlkp., Rokossowskiego 16 nr 1800. F1896

Pięciopokojowe mieszkanie — śródmieście zamienie na 3-pokojowe, Oferty nr 1927: Czytelnik, Czerwonej Armii 1. c2119

Pokój kuchnią na podobne — wzgl. wspólną kuchnią. Wiadomość: Rokossowskiego 173, m. 15. p5930

Zamienię 2 pokoje z kuchnią, komfort w mieście powiatowym, na podobne lub mniejsze w Poznaniu Zwrócę remont. Oferty Głos Wlkp. Rokossowskiego 16 nr 1792. F1888

Samodzielne pokój kuchnią, przynależnościami blisko Cegielskiego, niewyłączone słoneczne, obszerne na podobne lub 1½ pokoju kuchnią łazienką, dzielnica obojętna, przy tramwaju. Oferty Głos Wielkopolski nr 11615.

Wolne lokale

2 pokoje urządzeniem szewsko-cholewkarskim sprzedam 500 000. Oferty Głos Wielkopolski nr 11683.

Szuka lokalu

Mieszkania 1½—2-pokojowe, wyłączone samodzielne, poszukuje. Oferty Głos Wielkopolski nr 11601.

Pokoju umeblowanego u kulturalnych poszukuje student. Oferty Głos Wlkp. nr 11659.

Student A. H. poszukuje pokoju. Oferty: PAR, Ratajczaka 7 dla 10,68. p5887

2 pokoi umeblowanych, ewtl. z używalnością kuchni. Oferty Głos Wlkp. nr 11616.

Mieszkania 2- lub 1-pokojowego z łazienką za częściowym zwrotem kosztów remontu. — Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 10,76. p5894

Wdowa samotna, lat 28, szuka pokoju umeblowanego. Cena obojętna. Oferty Głos Wielkopolski, Rokossowskiego 16, nr 1796. F1893

Student poszukuje pokoju najchętniej Solacz. Oferty 1929: Czytelnik, Czerwonej Armii 1. c2121

Poszukuję pokoju dla studentki cz. cy Wildy. Czynsz z góry za 3 miesięcy. Michał Szuber, Wierzbięcice 18, m. 23. 11628

Pokoju z kuchnią lub dużego pokoju za wysokim czynszem. Oferty Głos Wlkp. nr 11664.

Pokój z kuchnią lub 2 wygodne. Zwrócę remont. Oferty Głos Wielkop., Rokossowskiego 16, nr 1793. F1889

Dwóch studentów szuka pokoju. Oferty nr 1907: Czytelnik, Czerwonej Armii 1. c2099

Pokoju z kuchnią zdewastowanego, poszukuje. Przeprowadzę remont. — Oferty Głos Wielkopolski nr 11704.

Absolwent A. H. niezależny, poszukuje pokoju. Oferty Głos Wielkopolski nr 11706.

2 bracia studenci poszukują pokoju, centrum. Oferty, PAR, Ratajczaka 7, dla 10,110. p5927

Absolwent medycyny poszukuje pokoju umeblowanego. — Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 10,93. p5913

Studentka poszukuje pokoju umeblowanego z pianinem. — Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 10,92. p5912

Pokoju kuchnią za zwrotem remontu, Kolejowa 9, m. 8. 11671

Prawnik poszukuje pokoju — klatki schodowej. Oferty Głos Wielkopolski nr 11698.

Swobodnego pokoju poszukuje student. Oferty Głos Wielkopolski nr 11697.

Pokój ewtl. kuchnią zwrot remontu lub rok z góry, Oferty Głos Wlkp. nr 11686.

Studentka poszukuje pokoju, ewtl. wspólny. Cena obojętna. Oferty Głos Wlkp. nr 11684.

Pokój, zwrócę remont lub dzierżawę z góry. Oferty Głos Wlkp. nr 11670.

Małżeństwo bezdzietne, studiujące, poszukuje pokoju bez używalności kuchni. Zwrot kosztów remontu 50 000. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 10,101. p5920

Dzierżawy

Lokal biurowy, centralne, do wynajęcia. Oferty nr 1931: Czytelnik, Czerwonej Armii 1. c2124

Mam do wydzierżawienia gospodarstwo 16 ha z budynkami, Koziegłowy 12 Poznań 10. F1895

Samotny pan poszukuje pokoju umeblowanego. Zapłacę ½ roku z góry. Oferty Głos Wielkopolski nr 11672.

Przetarg nieograniczony
ogłasza
Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione „Polska Wiklina" w Poznaniu
na samochód półciężarowy D.K.W. na chodzie w drodze licytacji publicznej w dniu 10. X. br. o godz. 12 przy ul. Woźnej nr 12, pokój nr 12. Samochód oglądać można w dniu 10 bm. od godz. 8 rano przy ul. Woźnej nr 12. 10a-54

Ogłoszenie
Wojewoda Poznański decyzją nr A. C. II 7/278/49 z dnia 15. 9. 1949 r. orzekł zmianę nazwiska obywatela polskiego Edmunda Machuja zamieszkałego w Ujściu powiat Chodzież na Majewski. 10a-43

Ogłoszenie
Wojewoda Poznański decyzją nr A. C. II 7/15/49 z dnia 20. 1. 49 orzekł zmianę nazwiska i imienia obywatela Frydrycha Helmuta (2 im.) Silbernagla zamieszkałego w Książu, ul. Strzelecka 8 na Kazimierz Karaś. 10a-45

Zguby

Zgubiono kartę rejestracyjną RKU Wągrowiec na nazwisko Szczepan Kijanka, r. 1923, gminą Damasławek pow. Wągrowiec. 10a-34

Zgubiono kartę RKU Gniezno, Zygmunt Stawski, Gniezno, Północna. 10b-13

Skradziono dokumenty legitymację Bratniaka U. P. nazwisko Mieczysława Pappelbaum, Lubomirska. 11638

Zgubiłem książeczkę Ubezpieczalni Społ. nr A 1608031, Roman Rusinek, Poznań. 11633

Zgubiono zameldowanie milicyjne na nazwisko Wojciech Kaczmarek. 11619

Zgubiono karte rejestracyjną RKU Poznań-Powiat na nazwisko Tadeusz Bulczyński, Steszewska 5. p5881

Różne

Kołdry stare przerabiam, nowe szyję, Gzielowa Matejki 47 m. 3. 11681

† Dnia 6 października 1949 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana matka, teściowa i babcia, śp.

ze Skorniów

Maria Szrajbrowska

przeżywszy lat 62.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 8 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej Bożego Ciała na Dębcu.

W ciężkim smutku pogrążeni
dzieci i wnuki

Poznań, Janowiec Wlkp. Szczecin. 11761

† W pierwszą bolesną rocznicę śmierci, śp. z Topińskich

Zofii Stablewskiej

z Tworzymirek

odprawiona zostanie w piątek, 7 bm. o godz. 8 msza św. w kościele św. Michała na Łazarzu, o czym zawiadamiają

11742 bratanki i rodzina

Wydawca: Spółdz. Wyd. Oświatowa „Czytelnik"
Tłoczono: Wielkopolskie Zakłady Graficzne Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione Zakład Główny w Poznaniu K — 164

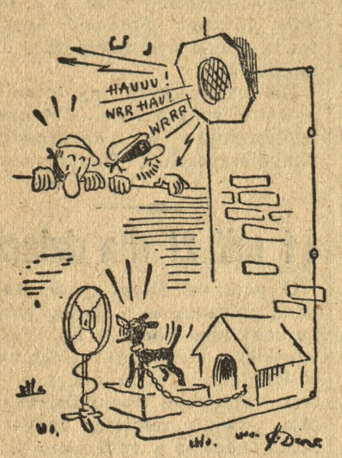

*

Słynny malarz Cezanne nie doczekał się uznania za życia. Daremne były jego wysiłki, aby przekonać społeczeństwo, że jego obrazy posiadają wartość artystyczną. Najboleśniej dotknęła go jednak własna żona. Kiedy zmarł ojciec Cezanne'a artysta usiadł przy jego łóżku i zaczął szkicować jego portret. Wtedy małżonka zwróciła się do niego poirytowanym głosem:

— Ależ Pawle teraz nie czas na żarty. Jeżeli chcesz mieć portret pośmiertny twego ojca poproś jakiegoś malarza, aby to zrobił. (bp)

GWIAZDA amerykańskich EKRANÓW *usunięta* z paryskiego hotelu

W hotelu Lancaster, który mieści się w najelegantszej dzielnicy Paryża, gdzie mieszkają zazwyczaj artyści Hollywoodu, podczas pobytu we Francji, wydarzyła się niecodzienna historia. Mieszkańcy Lancasteru byli świadkami wielkiego skandalu. Oto jedna z gwiazd Hollywoodu — Jane Russel została wyrzucona z hotelu za zbyt głośne zachowanie się, pijaństwo i przyjmowanie gości przez całą noc. Rozstanie z właścicielem hotelu nie odbyło się również bez awantury. Jane Russel kwestionowała przedstawiony jej rachunek, narzekając na zbyt skomplikowany system obliczeń francuskich. Po głośnej wymianie zdań gwiazda opuściła wreszcie hotel.

Od tej chwili zginął wszelki ślad po niej. Pomimo energicznych poszukiwań przez kilka dni, nie udało się policji wpaść na trop amerykańskiej artystki. Dopiero w kilka dni później zatelefonowała do jednego z dyrektorów przedsiębiorstw filmowych i oświadczyła: jestem na prowincji, jutro wrócę do Paryża. Postępowa prasa francuska z okazji tej pisze, iż artystki amerykańskie idą w ślad żołnierzy amerykańskich, których wybryki extrawaganckie w Paryżu są przedmiotem zgorszenia i rozmów całego miasta.

ODPOWIADAMY CZYTELNIKOM

P. Ka-en. Zwraca Pan słuszną uwagę na napisy niemieckie przy ul. Mielżyńskiego Braci Partulskich (dawniej Szwede). Piętnowaliśmy pozostałości niemieckie kilkakrotnie. Czas najwyższy je usunąć.

P. Stanisław Wojciechowski. Ubezpieczenie od rowerów jest obowiązkowe. Pismo nasze podało w tej sprawie nie informację własną, lecz komunikat urzędowy.

P. W. B. Pisze Pan o znalezieniu robaków w zupie w jednej z gospód w śródmieściu. Prosimy o podanie do wiadomości redakcji swego nazwiska i adresu, abyśmy mogli ingerować, opierając się na odpowiedzialności informatora.

Irena Włodarczyk. Pisma czytelnikowskie należy zamawiać w Administracji, Poznań, ul. Marsz. Rokossowskiego 16.

R. G. A. Jeżeli brat Pani zostanie przydzielony do warsztatów mechanicznych, będzie mógł oczywiście złożyć egzamin czeladniczy i uczyć się dalej w tym kierunku. Winien więc starać się o przydział do odpowiedniej jednostki.

G. Jan. Szkoła Plastyczna stopnia Licealnego, do której przyjmuje się po małej maturze — istnieje w Warszawie. Szkoła ta byłaby najodpowiedniejszą dla Pana. Jeżeli Pan nie może zmienić miejsca zamieszkania, radzimy uczęszczać na 9-miesięczny kurs dekoracyjny, o którym Pan wspomina w swoim liście, a równocześnie postarać się ukończenie Liceum dla Dorosłych i następnie dopiero wstąpić na Akademię Sztuk Pięknych.

Czy wiecie, że...

Vendetta — czyli krwawa zemsta w formie takiej, w jakiej jeszcze dzisiaj istnieje na Bałkanach, Korsyce i u innych ludów — powstała we Włoszech w XIV wieku.

Powstała w ten sposób: w prowincji Acquapendente trzech pastuszków pasło bydło, a jeden z nich rzekł: „spróbujmy jak się to wiesza ludzi". W chwili gdy jeden z nich siedział na barkach drugiego a trzeci zarzuciwszy mu sznur dookoła szyi, przywiązał go do dębu, nadbiegł wilk. Obaj pasterze uciekli, pozostawiając trzeciego — wiszącego. Gdy wrócili, był już martwy, więc go pochowali. W niedzielę przyszedł ojciec chłopca, przynosząc chleb, a jeden z chłopców opowiedział mu całe zdarzenie i pokazał grób. Stary zabił go nożem i wyjął wątrobę. W domu ugotował ją i ugościł ojca zamordowanego, poczem powiedział mu, jaką to strawę spożył. Tak zaczęły się wzajemne mordy w obu rodzinach. W ciągu jednego miesiąca padło ofiarą 36 osób kobiet i mężczyzn. Vendetty przechodziły na kilka pokoleń a także na dalszych krewnych i nawet przyjaciół. Vendetty istniały we wszystkich warstwach społecznych. Nie pomagały w tym wypadku żadne autorytety, nawet samego papieża. Z czasem nastąpił rozwój tego „sportu" — tak, że wyższym stopniem zemsty była tzw. „bella vendetta" — polegająca na szczęśliwym zbiegu okoliczności. Oznaczało to umieć polować i umiejętnie odwlekać zemstę. Już Rzymianie znali krwawą zemstę tzw. „Jus talionis" i stosowali ją z całą surowością. Dzisiaj, w każdym wypadku wymiar sprawiedliwości należy wyłącznie do sądów.

Regaty powstały w Wenecji w roku 1315. W następstwie jeżdżenia łodziami na Lido, gdzie łucznicy strzelali do celu. Corocznie urządzano tzw. „wielką regatę" w dniu św. Pawła. Od tego czasu i w innych miastach nadmorskich dość często urządzano wyścigi łodzi. (mm)

Lekcja grzeczności

Te dwa „siubśdziątka" mogły mieć razem 30 lat. Po 15 wiosen sztuka. Piszę **sztuka** bo mówi się na takich ludzi: a to zarozumiała sztuka. Siedziały obie dufne a zarozumiałe niczym indyczki na ławce w tramwaju. Trzecie, wolne obok dziewcząt miejsce zajęła poważna matrona, lekko już przyprószona „szronem jesiennych lat". Na kórymś tam przystanku weszła do tramwaju staruszka. Ta już ze śniegiem zimy życia.

Rozejrzała się po przepełnionym wozie i nie znajdując wolnego miejsca, przystanęła obok „siubśdziątek", które — powtarzam — razem miały co najwyżej 30 lat.

Smarkule miejsca na ławce nie ustąpiły. „Kamieniem" siedziały, obojętne na wiek, na szmat życiowej drogi siwiutkiej staruszki.

Ale na scenę wstępuje teraz poważna matrona i usłużnie sadowi staruszkę na opuszczonym przez siebie miejscu.

W zasadzie, co byłoby normalne, należało się spodziewać rumieńca wstydu na umalowanych policzkach podlotków. Że się jednak tego nie dopatrzyłem — to chyba wina... różu. Obawiam się zresztą, że naturalnego uderzenia krwi do twarzy i tak nie było.

Ta obserwacja z tramwaju nasuwa ponure wnioski.

Źle jest z grzecznością, dobrym wychowaniem wśród młodzieży. Rosła w okresie wojennym, częstokroć pozbawiona opieki, nie czuje więc ona często i nie rozumie, że człowiek nowego świata to przede wszystkim uczynny i dobry człowiek, to jednostka, która nie powinna wyróżniać się ze społeczności brakiem dobrego wychowania i taktu.

By jednak nie uogólniać: scena opisana nie jest na szczęście taka częsta. Że jednak widuje się czasami takie wypadki, więc trzeba o nich pisać.

Pozornie drobny ten szczegół z tramwaju ma głębsze znaczenie. Zależy każdemu z nas na poszanowaniu kobiety, wieku, siwej głowy. Ileż bowiem te starcze dziś serca i rozumy czyniły dla wychowania młodego pokolenia. Tu też leży sedno sprawy, która — acz pozornie drobna — wymaga aż tylu słów.

t. h. n.

11 przykazań mody na 1950 r.

Za prasą francuską podajemy wskazania mody dla pań na rok 1950:

1) Kapelusik — mały. 2) Włosy — krótkie gładkie. 3) Kołnierze — białe. 4) Dekolty — zamknięte. 5) Ramiona — szersze. 6) Talia — w miejscu. 7) Biodra — wąskie. 8) Spódnice — wąskie. 9) Spódnice — 37 cm od ziemi. 10) Pończochy jasne. 11) Obcasy wysokie.

PRAWO i ŻYCIE

J. W. z powiatu kościanskiego. Skoro umową najmu objęty jest również ogródek winien Pan domagać się jego wydania od Zarządu Miejskiego, który z kolei wyeksmituje dotychczasowego posiadacza ogródka.

Abonentka z Jarocina: 1. Zniżka opłat na FGM za lokal użytkowy nie pociąga za sobą obniżki czynszu za mieszkanie, skoro podlega Pani normom dekretu o najmie lokali z dnia 28. 7. 1948 (nie podaje Pani zawodu). Wartość czynszowa podwyższona stanowi podstawę do obliczenia podatku od nieruchomości. O ile Pani z ustawy (jak np. rzemieślnik) korzysta ze zniżki, czynsz obniżony jest podstawą opodatkowania podatkiem od nieruchomości.

2. Podatek od nieruchomości wynosi 25 proc. w odniesieniu do lokali, za które pobiera się nowe stawki czynszowe. Lokale użytkowe również opodatkowuje się w 25 proc. ponieważ podlegają dyspozycji przepisom dekretu o najmie lokali.

Od innych lokali wynosi podatek 30 proc. podstawy opodatkowania.

P. Wawrzyniaka 16: Konieczny remont domu ponoszą w odpowiednim stosunku lokatorzy, o ile przychód domu nie wystarcza na ich pokrycie, a nadto remont nie może być przeprowadzony kosztem FGM. Koszt napraw obciąża oczywiście również właściela domu.

Z. Z. Tech. Ob. Rol.: 1. Wszystkich pracowników umysłowych i fizycznych zatrudnionych na mocy umowy o pracę we wszelkich zakładach pracy czy to państwowych, samorządowych lub prywatnych obowiązuje 46-godz. tydzień pracy. (Ustawa z 18. 7. 1919 o czasie pracy w przemyśle i handlu Dz. U. R. P. 734/33, Dz. U. 117/45, Dz. U. 285/46, Dz. U. 372/4.

2. Pracownicy umysłowi mają prawo po półrocznej nieprzerwanej pracy do urlopu dwutygodniowego. Postanowienia korzystniejsze mogą zawierać układy zbiorowe.

3. Nadzór nad artykułami spożywczymi należy do Zarządu Miejskiego.

H. Kubkowa: Skoro dom zawiera ponad 8 izb (7 mieszkalnych + 3 kuchnie = 10 izb), winna Pani uiszczać opłaty na FGM.

Co, gdzie i kiedy

w Poznaniu

TEATRY

WIELKI: **piątek** o godz. 19 — **„Goplana"**, opera romantyczna Władysł. Żeleńskiego z Chwoyka-Charłampowicz, A. Kawecką, A. Pichlówną, B. Sawicką, E. Szabrańską, I. Żychowską, Fr. Arno W. Chomiakiem, R. Peterem i M. Woźniczko. Kierownictwo muzyczne: Zygmunt Wojciechowski. Balet układu Maksymiliana Statkiewicza. — **Sobota — „Traviata"** Verdiego.

POLSKI: **codziennie** o godz. 19.30 — **„Fedra"** J. Racine'a w inscenizacji dyr. Wilama Horzycy z udziałem **Ireny Eichlerówny** w roli tytułowej. W pozostałych rolach: Bronisława Frejtażanka, Janina Marisówna, Norbert Nader, Jerzy Pietraszkiewicz Antonina Podgórska, Krystyna Possart, Apolinary Possart, Kazimierz Przystański i Kazimierz Wichniarz.

NOWY: **dziś i jutro** o godz. 19.30 — **„Dźwięki i wydźwięki"** w wykonaniu artystów Warszawskiego Teatru Jazzowego.

AKTORA I LALKI: **dziś i jutro o godz. 18 — „Gęgorek" i „Biedulka".**

STUDIO TPŻ (dawn. „Kameralny"): **dziś i jutro** o godz. 19.30 — **„Jubileusz"** A. Czechowa i **„Szandor Kowacz"** T. Jeża.

KINA

Apollo — „Spotkanie na Łabie" o godz. 15, 17.30 i 20; **Bałtyk — „Spotkanie na Łabie"** o godz. 16, 18.30 i 21; **Muza — „Konik Garbusek"** o godz. 13, 15, i 17; **„Kariera"** o godz. 19 i 21; **Rialto — „Gdzieś w Europie"** o godz. 16, 18 i 20. — **Warta — „Aktorka"** o godz. 16 18 i 20; **Aktualności nr 41** o g. 10 11, 12 i 13.

Cyrk nr 2 (ul. Ratajczaka) przedstawienia: **codziennie** o godz. 19.30, **w sobotę** o godz. 15.30 i 19.30 **w niedzielę** o godz 11 45, 15.30 i 19.30.

Sobota, dnia 8 października 1949 r.

7.35 „Opowieść o Chopinie" Adama Czartkowskiego; 8.35 Felieton pt. „Krzepną więzy kulturalne Bratnich Narodów"; 12.25 „Rozmaitości"; 13.00 „Życie świetlic" — „Kolejarze przed mikrofonem"; 14.45 „Tydzień na ekranach kin poznańskich"; 14.55 Koncert muzyki francuskiej; 15.30 Słuchowisko dla dzieci: „Jak to Małgosia mała z brudaska czyścioszkiem się stała"; 16.20 Słuchowisko: „Milioner" wg Maksyma Gorkiego; 17.00 „Przy sobocie po robocie"; 18.15 Koncert Ludowej Kapeli Rozgł. Pozn. z udziałem sekstetu wokalnego i solistów; 19.15 Transmisja z finału Konkursu Chopinowskiego; 20.40 Koncert Krakowskiej Orkiestry i Chóru P. R.; 21.40 „Fryckowe czasy" — opowiadanie o Chopinie; 22.08 Konkurs recytatorski poezji rosyjskiej i radzieckiej dla członków zespołów świetlicowych; 22.15 Koncert chopinowski.

NOWELKA KONKURSOWA (45)

Il. Al. Krakowski

EGZAMIN KSIĘCIA

Miłościwie panujący w kraju Otoczków król Jakson byłby nadal zadowolony z dotychczasowego losu, gdyby sprawa edukacji następcy tronu i zarazem jedynej latorośli królewskiej nie zasępiała czoła władcy.

Młody książę Ksylofon, oddany pod troskliwą opiekę najsławniejszych wychowawców kraju, miał wkrótce przystąpić do egzaminu, dającego mu dowód dojrzałości społecznej i naukowej.

W przededniu tak ważnej chwili, zwołał król najuczeńszych obywateli swego kraju.

— Panowie — mówił — jego wysokość książę Ksylofon wykaże wkrótce, że dzięki troskliwej opiece, dobremu wychowaniu i nabytej wiedzy, zostanie moim godnym następcą. Od was jedynie zależy, czy zamiary moje zostaną urzeczywistnione i dlatego królewskim słowem zaręczam, że nie minie was zasłużona nagroda za wykazanie narodowi wysokiego stanu umysłu i wiedzy książęcej.

Książe Ksylofon znany był mieszkańcom stolicy od dzieciństwa. Blady i nieśmiały, stałby się niewątpliwie igraszką swych swawolnych rówieśników, gdyby przewidujący wychowawcy nie odsuwali go, jak mawiali, od dzieci „gminu".

Każdy niewtajemniczony, który znalazł się w stolicy kraju Otoczków, dziwił się na widok młodzieńca jadącego we wspaniałej karecie, na którego niejeden z przechodniów spoglądał z politowaniem, a często nawet na jego widok pozwalano sobie na znaczące pukanie palcem w czoło.

Młodzieńcem tym był następca tronu jego wysokość książę Ksylofon. Sami zresztą wychowawcy, jak głosiła fama uważali następcę tronu za chłopca niedorozwiniętego i nie wysilali się zbytnio we wpajaniu mu najprostszych wiadomości.

Rektorem uniwersytetu stolicy Otoczków był staruszek uważany przez naród za mędrca. Zmartwieniem staruszka było słabe interesowanie się króla Jaksona uniwersytetem — tą twierdzą mądrości państwa. Wezwany przez monarchę rektor uniwersytetu cieszył się z góry na pewne ordery i inne korzyści, na które według swego mniemania dawno zasłużył.

Dobrawszy sobie do pomocy innych uczonych, rektor uniwersytetu zwrócił się do nich przed egzaminem księcia w te słowa: „Proszę panów o wnikliwe ocenianie głębokich i umiejętnych odpowiedzi księcia. Przystępujemy do pierwszego przedmiotu, jaki każdy władca musi sobie przyswajać dla dobra państwa, tj. do geografii.

— Zechce nam jego książęcia mość wymienić ocean leżący pomiędzy Azją a Ameryką? — Książę milczy.

— Panowie, — mówił rektor, jego wysokość swym milczeniem dał nam wymowną odpowiedź, gdyż jak wiecie między Azją a Ameryką leży Ocean Spokojny.

Zachęcony powodzeniem, następca tronu postanowił na dalsze stawiane mu pytania odpowiadać.

Egzaminujący na cichej zmowie uradzili zadać księciu pytanie o koniach, z którymi stykał się prawie codziennie.

— Zechce następca tronu określić nam kolor koni królewskich?

Zielony, — odpowiedział cicho książę.

— Z odpowiedzi tej, panowie, przebija bystry umysł księcia Ksylofona, który miał widocznie na myśli konik polne, — wtrącił z całą powagą rektor.

— Którzy z obywateli kraju są według zdania jego książęcej mości najbardziej zadowoleni, — padło ostatnie pytanie?

— Nauczyciele, szepnął pytany.

— Prawdziwie królewska odpowiedź musi zdumiewać was z pewnością, panowie, — rzekł rektor, zwracający się do obecnych. — Syn królewski ma widocznie na myśli nasze skromne osoby. Jesteśmy rzeczywiście szczerze zadowoleni, mogąc oznajmić miłościwie nam panującemu o celujących odpowiedziach królewicza.

W niedługim czasie w całym kraju Otoczków zapanował prawdziwy entuzjazm na wieść o mądrości następcy tronu.

Król Jakson wynagrodził egzaminatorów, a urządzając bankiet dla swych najbliższych, w przemówieniu powiedział między innymi: Spokojny o przyszłość narodu i państwa, zapewniam was moi mili, że syn mój książę Ksylofon jest godnym moim następcą. Światłym umysłem i głęboką wiedzą doprowadzi on niewątpliwie w przyszłości kraj nasz do najwyższego rozkwitu.

ST. U.

Proszę powstać, Sąd idzie!

JEDNA NOC pana Franciszka

Jak tam panie Franciszku, łykniemy sobie, co?

— Jak zapłacisz, czemu nie!

— Stara i tak nie wie, ile ci dzisiaj wypłacili!

Pan Franciszek jest człowiekiem honorowym. Po robocie z dwoma współtowarzyszami wstąpił do jednej z knajp na Śródce. Postawił, jak przystało na majstra, półlitrówkę, którą powoli „cykali". Potem Wojtkowiak postawił drugą, twierdząc, że bez „połowicy" ani rusz. I znowu „cykali". Gdy i ta się skończyła, znalazła się i trzecia półlitrówka.

Kiedy wyszli na ulicę i zaczerpnęli świeżego powietrza, pan Franciszek zupełnie stracił głowę. Zaczęły mu się kiwać kamienice, na ulicy Bydgoskiej nie mógł odróżnić latarni od księżyca, trotuar nagle zaczął mu spod nóg uciekać.

— Cholerna droga! — mruknął starając się iść jak najbardziej prosto.

Do bloków mieszkalnych było niedaleko. Dziwnie jednak szybko doszedł do nich. Nie zważając, w które wejście wchodzi, cichaczem wspiął się po schodach, oburącz trzymając się poręczy. Macając po ciemnej klatce schodowej, z wielkim trudem dotarł do drzwi.

— ...żeby tylko Jadzi nie zbudzić! — modlił się w duchu. Nacisnął klamkę, drzwi same się otwarły. Jak kot przekradł się cichuteńko przez sień i — kiedy znalazł się w sypialni — nie miał już siły, by rozejrzeć się po pokoju. Zdjął tylko buty i legł na łóżku.

— — — — —

— Proszę Wysokiego Sądu — zeznawał p. Aleksander W. — przychodzę ja do domu...

— Przepraszam, czy świadek mieszka tam, gdzie oskarżony?

— Nie. Oskarżony mieszka o dwa wejścia dalej w tym samym bloku.

— No i...

— Przychodzę ja do domu dość późno (bo byłem na zebraniu) i otwieram drzwi, które żona nie zamknęła, czekając na mnie, — zapalam światło, patrzę — a tu obok mojej żony śpi w najlepsze jakiś mężczyzna. Chrapią oboje jakby nic. Krew mnie zalała. Budzę żonę, a ona — nic. Patrzy na tego trzeciego z takim samym zdziwieniem, jak ja. Wywlokłem pachnącego wódką intruza na schody. Tam, kiedy się ocknął, zaczął krzyczeć, że go okradli, że go mordują i inne brewerie zaczął wyprawiać. Wnet przyszedł milicjant, by spisać protokół za naruszenie nocnego spokoju. Oskarżony zbeształ go i wyzwał tak, że cała kamienica się zbudziła. Potem śpiewając: „Góralu, czy ci nie żal" powlókł się do własnego mieszkania.

Pod koniec przewodu sądowego sędzia udzielił głosu oskarżonemu Pan Franciszek jednak nie miał nic do powiedzenia na swoją obronę, nawet ze wstydu na własną żonę nie spojrzał, która przysłuchiwała się rozprawie. A w duchu pomyślał sobie: — Psiekrwie, już mnie na wódkę nie namówią.

Chochoł